



Bruksela, dnia 20 lipca 2013 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 64/2013

Sprawozdanie z sesji Parlamentu Europejskiego

Strasburg, 1-4 lipca 2013 r.

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 1-4 lipca 2013 r. w Strasburgu, omawiane były następujące tematy i poczyniono następujące ustalenia:

- 1. OTWARCIE SESJI** - Witaj Chorwacjo, przewodniczący Schulz zwraca się do USA: „UE nie jest waszym wrogiem”
- 2. INSTYTUCJE** – Wybory 2014: europejska kampania zdecyduje, kto pokieruje UE przez 5 kolejnych lat
- 3. INSTYTUCJE** – Rozszerzenie UE o Chorwację
- 4. PRAWA PODSTAWOWE** - „To kwestia zaufania” - posłowie żądają wyjaśnień w sprawie PRISM
- 5. PRAWA PODSTAWOWE** - PRISM: fala krytyki działań USA
- 6. PRAWA PODSTAWOWE** - PE zbada gruntownie amerykański program inwigilacji
- 7. PRAWA PODSTAWOWE** - Debata w PE o prawach podstawowych na Węgrzech z premierem Orbánem
- 8. PRAWA PODSTAWOWE** – Węgry muszą być w zgodzie z wartościami UE
- 9. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI I SPRAWY WEWNĘTRZNE** - PE poparł zaostrzenie kar za "cyberprzestępstwa"

- 10. RADA EUROPEJSKA** - Wiarygodna, prężna i otwarta Europa: litewska prezydencja przedstawia priorytety
- 11. RADA EUROPEJSKA** - Debata nt. wyników szczytu UE i podsumowanie irlandzkiej prezydencji
- 12. BUDŻET** – Parlament zaakceptował WRF wynegocjowane na lata 2014-2020
- 13. BUDŻET** – Posłowie wzywają do szybszej reakcji na katastrofy naturalne po powodziach w Europie Centralnej
- 14. ŚRODOWISKO** - Wody powierzchniowe: nowe substancje chemiczne pod kontrolą, trzy produkty lecznicze pod unijną obserwacją
- 15. ŚRODOWISKO** - Parlament popiera planowany, czasowy wzrost cen pozwoleń na emisję CO₂
- 16. ŚRODOWISKO** - ETS: jak dać zastrzyk zielonym technologiom w dobie kryzysu?
Wywiad z Matthiasem Grootem
- 17. ZDROWIE PUBLICZNE** - Epidemie: skuteczniejsze systemy ostrzegania i reakcji na terenie UE
- 18. TRANSPORT** - Parlament aktualizuje przepisy kontroli pojazdów w UE w tym motocykli
- 19. SPRAWY ZAGRANICZNE** – Protesty w Egipcie: posłowie zaapelowali o jednoczący dialog
- 20. POSZERZENIE STREFY EURO** – Wywiad z deputowanym Burkhardem Balzem nt. wejścia Łotwy do eurozony
- 21. PRAWA CZŁOWIEKA** - Kubański dysydent polityczny Guillermo Fariñas osobiście odebrał nagrodę Sacharowa

1. OTWARCIE SESJI - Witaj Chorwacjo, przewodniczący Schulz zwraca się do USA: „UE nie jest waszym wrogiem”

Otwierając w dniu 1 lipca br. sesję Parlamentu, przewodniczący Schulz powitał nowych posłów chorwackich w dniu akcesji ich kraju do UE, wyraził współczucie dla rodzin i bliskich osób zabitych w podczas weekendu w masowych protestach w Egipcie oraz wezwał USA do odpowiedzi, czy szpieguje instytucje europejskie. Martin Schulz podkreślił też smutek z powodu śmierci byłego przewodniczącego PE Emilio Colombo.

„Przystąpienie Chorwacji do UE to szczególny moment, nie tylko w historii tego kraju, ale również dla całej Unii i Parlamentu”, powiedział przewodniczący. Pochwalił naród chorwacki za jego ciężką pracę nad zdobyciem wolności, odzyskaniem suwerenności i przyłączeniem się do międzynarodowej wspólnoty narodów. „O północy w Zagrzebiu, doświadczyłem entuzjazmu, który rzadko jest obecnie widywany”, dodał **Martin Schulz**.

- **Egipt**

Przewodniczący Schulz, wyraził współczucie dla rodziny oraz przyjaciół 16 osób zabitych w weekend, podczas masowych protestów w Kairze. Wezwał wszystkie tamtejsze partie polityczne do powstrzymania się od przemocy i obiecał, że Parlament będzie z uwagą śledził protesty w Egipcie.

- **Inwigilacja ze strony USA**

„Unia Europejska nie jest waszym wrogiem”, powiedział Martin Schulz opisując szok Parlamentu na wieść o raportach prasowych sugerujących, że Stany Zjednoczone inwigilowały budynki instytucji europejskich. Jeśli doniesienia okażą się prawdą, to takie praktyki są niedopuszczalne i spowodować mogą spory wyłom w stosunkach UE/USA, powiedział przewodniczący, dodając że dzwonił do ambasadora USA z prośbą o wyjaśnienia.

Zwrócił się również do koordynatorów w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE) o refleksję nt. tego, co PE może zrobić w tej sprawie. Przewodniczący grupy ALDE Guy Verhofstadt zgłosił wniosek o udział przewodniczącego KE Jose Manuela Barroso w debacie nt. Programów inwigilacji amerykańskiej NSA i oddziaływanie na prywatność obywateli UE.

- **Śmierć Emilio Colombo**

Na zakończenie, Martin Schulz wyraził swój smutek z powodu śmierci dawnego przewodniczącego PE Emilio Colombo, którego określił jako czołowego polityka zajmującego się integracją europejską oraz dalekowzrocznego mężem stanu.

2. INSTYTUCJE – Wybory 2014: europejska kampania zdecyduje, kto pokieruje UE przez 5 kolejnych lat

Zgodnie z przyjętą rezolucją, kandydaci na przewodniczącego Komisji powinni osobiście przedstawić swój program polityczny w każdym państwie członkowskim oraz wziąć udział w debatach publicznych. Nazwy europejskich partii politycznych, razem z krajowymi, należy umieścić na kartach do głosowania. Posłowie wzywają partie do przedstawienia swoich kandydatów z wyprzedzeniem tak, by kampania przedwyborcza koncentrowała się już tylko na sprawach dotyczących UE.

Rezolucja, której autorem jest **Andrew Duff** (ALDE, Wielka Brytania) zawierająca propozycje dla państw członkowskich, dotyczące poprawy organizacji przyszłorocznych wyborów, została przyjęta głosami: 507 za, 120 przeciw, z 18 wstrzymującymi się.

- **Publiczne debaty kandydatów na przewodniczącego Komisji**

Rezolucja podkreśla, że partie polityczne powinny przedstawić kandydatów na przewodniczącego "z odpowiednim wyprzedzeniem", co umożliwi im przeprowadzenie kampanii, koncentrującej się na sprawach unijnych w ramach własnego programu politycznego. Posłowie proponują, by kandydaci osobiście zaprezentowali swój program polityczny w każdym kraju członkowskim. Wzywają też partie polityczne do przeprowadzenia debat publicznych między kandydatami, a państwa unijne namawiają, aby zgodziły się na transmisje tych wydarzeń. Posłowie oczekują, że „kandydatura na przewodniczącego Komisji, zgłoszona przez europejską partię polityczną, która uzyskała najwięcej miejsc w Parlamencie, zostanie uwzględniona w pierwszej kolejności, w celu ustalenia, na ile ten kandydat lub kandydatka jest w stanie zapewnić sobie poparcie niezbędnej absolutnej większości w Parlamencie.”

- **Partie polityczne UE na kartach do głosowania**

Parlament proponuje partiom politycznym i państwom członkowskim, umieszczenie nazw oraz, tam gdzie jest to możliwe, logo partii europejskich, na kartach do głosowania. Obecnie, żaden z krajów członkowskich tego nie robi.

Podczas kampanii przedwyborczej krajowe partie polityczne powinny poinformować obywateli, do której europejskiej partii należą oraz jakiego kandydata na przewodniczącego popierają.

- **Kandydaci na posłów**

Partie polityczne powinny podać do wiadomości publicznej nazwiska kandydatów na posłów do PE, co najmniej sześć tygodni przed wyborami, oraz wystawić odpowiednią liczbę kandydujących kobiet i tam, gdzie to możliwe, zapewnić parytety.

- **Więcej informacji na temat wyborów europejskich**

Szczegółowe informacje na temat głosowania PE w sprawie organizacji wyborów europejskich (termin wyborów, ilość posłów wybieranych w każdym państwie członkowskim), znajdują się pod linkami z prawej strony.

3. INSTYTUCJE – Rozszerzenie UE o Chorwację

Po dekadzie kandydowania do UE i 6 długich latach negocjacji, Chorwacja wreszcie staje się pełnoprawnym członkiem wspólnej Europy - z dwunastoma reprezentantami w Parlamencie, stanowisku w Komisji Europejskiej i fotelu w Radzie Europejskiej.

- **Chorwacja w UE: flaga na maszt, parlamentarzyści na miejsca**

W takt chorwackiego hymnu narodowego i europejskiej „Ody do Radości”, 1 lipca przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, na 28. maszcie zawisła chorwacka flaga. Podczas pierwszego dnia lipcowej sesji plenarnej, europosłowie z Chorwacji zostali uroczysto powitani przez przewodniczącego PE i zajęli przyznane im 12 miejsc. „Zjednoczenie jeszcze się nie zakończyło” – mówił **Martin Schulz**. „Entuzjazm i fascynacja Europą wciąż są silne. To wspaniały dzień dla nas i Chorwacji”.



Podczas przemówienia przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, Martin Schulz zapewniał, że idea Wspólnoty gwarantuje to, że żołnierze, którzy uroczyście zawiesili na maszcie chorwacką flagę, nigdy nie będą musieli walczyć na europejskim froncie. „Integracja ponad granicami jest najlepszym sposobem na zapewnienie pokoju” – mówił.

Przewodniczący parlamentu Chorwacji **Josip Leko** podkreślił, że jego rodacy, jako europejscy obywatele, będą dzielić się odpowiedzialnością za Unię i dumą z jej osiągnięć, które należy chronić dla przyszłych pokoleń.

- **Pierwsza sesja plenarna Chorwatów**

Tuż przed otwarciem sesji plenarnej, przewodniczący Schulz przedstawił i powitał dwanaścioro chorwackich eurodeputowanych. Pięcioro z nich dołączyło do grupy EPP (Europejska Partia Ludowa), pięcioro do PES (Partia Europejskich Socjalistów – tworzy frakcję Socjaldemokratów - S&D). Pozostała dwójka dołączyła do ECR (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy) oraz GUE/NGL (Zjednoczona Lewica Europejska - Nordycka Zielona Lewica).

Chorwację w Parlamencie Europejskim reprezentuje równa liczba kobiet i mężczyzn. Do przyszłego roku w izbie zasiadać będzie 766 deputowanych, po wyborach liczba ta spadnie do 751, a chorwacka delegacja straci jedno miejsce.

Ile osób mieszka w Chorwacji?

(w 2012 r.)

■ = 1 million

NIEMCY
81.8 miliona



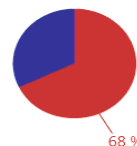
CHORWACJA
4.4 miliona



MALTA
0.4 million



12.3 miliona
turystów odwiedziło Chorwację
w 2012 r.



Chorwatów
zagłosowało ZA
wejściem do UE (w
2012 r.)



miejsc w PE, zajmą
w 2014 r. posłowie z
Chorwacji



Zoran Milanović
premier Chorwacji
(od 2011 r.)

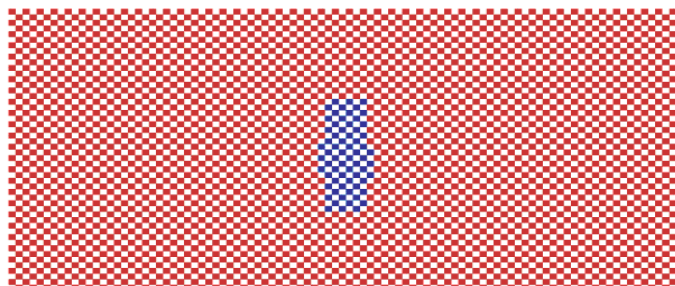
1 euro



7,4812 kuny

Chorwacja ma 1200 wysp. Tylko 66 jest zamieszkałych

■ = 1 niezamieszkała wyspa ■ = 1 zamieszkała wyspa



1,216,659

użytkowników internetu (w 2012 r.)

Zadać szyku po chorwacku

Krawat wymyślony został w Chorwacji
(tam też sięgają korzenie francuskiego słowa
'cravate')



Źródła: Komisja Europejska, Chorwackie
Biuro Statystyczne

4. PRAWA PODSTAWOWE - „To kwestia zaufania” - posłowie żądają wyjaśnień w sprawie PRISM

USA powinny wytłumaczyć się z zarzucanego im podsłuchiwania UE i jej obywateli – uznała większość deputowanych podczas debaty plenarnej na temat PRISM. Posłowie nie zgadzali się, co do wpływu afery na dalsze negocjacje transatlantyckiej umowy o

wolnym handlu, część z nich zaś wskazała na konieczność poznania dowodów i podkreślała, że było to niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa. Niemal cała sala przyznała jednak, że należy przyspieszyć prace nad reformą unijnej ochrony danych prywatnych.

Przemawiający w imieniu prezydencji litewski wiceminister ds. zagranicznych i europejskich **Vytautas Leškevičius** zauważył: „sprawa dotyczy naszego najważniejszego partnera strategicznego i sprzymierzeńca, ale to nie oznacza, że powinniśmy milczeć”. Dodał jednak, że nie chce stworzyć pozoru, według którego zbieranie danych wywiadowczych przez obce państwo, może być przedmiotem legislacji UE.

- **Konieczna szybka reforma**

„Między partnerami musi istnieć zaufanie i pełna przejrzystość działań, a to wyklucza szpiegowanie” – mówiła wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej **Viviane Reding**, wzywając Parlament do jak najszybszego przyjęcia regulacji dotyczących ochrony danych w Unii Europejskiej.

Manfred Weber z Europejskiej Partii Ludowej (EPP) przyznał, że to, co zrobili Amerykanie jest "absolutnie nie do przyjęcia". „Nie szpiegujesz przyjaciół i na pewno nie szpiegujesz masowo mieszkańców zaprzyjaźnionych krajów!” – komentował. Dodał jednak, że mimo skandalu, Unię Europejską i USA wciąż łączą wspólne interesy i z tego powodu negocjacje ws. umowy o wolnym handlu (TTIP) nie powinny zostać wstrzymane.

Dimitrios Droutsas, deputowany Socjaldemokratów (S&D) oraz jeden ze sprawozdawców reformy ochrony danych prywatnych określił aferę jako "sygnał ostrzegawczy" dla Parlamentu Europejskiego. Potwierdził, że może ona w znacznym stopniu wpłynąć na dalsze rozmowy o wolnym handlu. „Moi koledzy mówią, że możemy w ten sposób stracić szansę na stworzenie tysięcy miejsc pracy w UE, ale nie możemy przecież poświęcić wszystkiego, odwrócić się plecami do obywateli i ich praw!” – podkreślał.

Zdaniem **Sophie In 't Veld** (Liberałowie - ALDE), UE musi zagwarantować swoim obywatelom objęcie europejskim, a nie amerykańskim prawem. „Jasne jest, że nie możemy podpisać umowy z partnerem, któremu nie możemy w pełni zaufać” – dodała.

- **Najpierw standardy, potem współpraca**

Sprawozdawca **Jan Philipp Albrecht** (Zieloni) zauważył, że to jest właśnie odpowiedni moment na wzmocnienie unijnego prawa dotyczącego ochrony danych. „Najpierw musimy wprowadzić pewne standardy, a potem możemy mówić o współpracy” - komentował przyszłość TTIP.

Timothy Kirkhope (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, ECR) przypominał, że nie można osądzać kogokolwiek, nim nie udowodni się jego winy. „Ta izba zamiast działać odpowiedzialnie, chce przeprowadzić typowe polowanie na czarownice w myśl zapewnienia sobie odpowiednich nagłówków w mediach” - wytykał.

W ostrych słowach skomentowała sprawę **Cornelia Ernst** (GUE/NGL - Zjednoczona Lewica Europejska - Nordycka Zielona Lewica). Według niej szpiegowanie milionów obywateli i firm „nie ma nic wspólnego z walką z terroryzmem, a jest formą zorganizowanej przestępczości”. Posłanka zażądała też powołania komisji śledczej oraz wstrzymania negocjacji umowy z USA do momentu wyjaśnienia sytuacji.

- **Bezpieczeństwo**

Innego zdania była **Niki Tzavela** (Europa Wolności i Demokracji, EFD), według której system nadzoru był koniecznym elementem systemu ochrony bezpieczeństwa obywateli. „Bezpieczeństwo jest tu najważniejszą kwestią, którą powinny zajmować się rządy” – mówiła.

“USA niestety stały się globalnym policjantem i szpiegiem. Teraz nawet przyjaciele postrzegani są jako cele” - podsumował Hans-Peter Martin (niezrzeszony).

5. PRAWA PODSTAWOWE - PRISM: fala krytyki działań USA

Ujawniona pod koniec czerwca br. przez "Guardiana" oraz "Washington Post" afery PRISM stała się jednym z tematów sesji plenarnej PE w Strasburgu. Posłowie z całą mocą skrytykowali projekt mający na celu szpiegowanie przez amerykańskie agencje bezpieczeństwa użytkowników internetu oraz zapewnienia prezydenta Obamy o objęciu kontrolą jedynie osób pochodzących spoza Stanów Zjednoczonych. Podkreślono jednak, że współpraca z USA na rzecz bezpieczeństwa jest cenna i konieczna.



- **Komisja**

Przemawiając w imieniu Komisji Europejskiej, komisarz ds. zdrowia i polityki konsumenckiej **Tonio Borg** podkreślał, że „programy, takie jak Prism, oraz zasady, na mocy których ich działania są autoryzowane, są potencjalnym zagrożeniem dla fundamentalnych praw - do prywatności i ochrony danych osobowych obywateli UE”. Komisja przedyskutuje tę kwestię podczas spotkania na szczeblu ministerialnym UE i USA w Dublinie, dodał Borg i zaznaczył, że w państwach demokratycznych władze powinny przestrzegać stworzonych przez siebie zasad.

- **Parlament Europejski o inwigilacji**

„Moje dane należą do mnie - to podstawa europejskiego myślenia o ochronie danych osobowych” - mówił **Manfred Weber** (wiceprzewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, EPP) i dodał, że mimo iż istnienie podwójnych standardów dla obywateli USA i innych krajów jest nieakceptowalne, to musimy zaznaczyć jasno i wyraźnie - USA są wciąż naszym

partnerem. „Podejście rządu Stanów Zjednoczonych nie jest zgodne z naszym, ale dalej będziemy współpracować jako partnerzy”.

W imieniu Socjaldemokratów (S&D) wypowiedział się **Claude Moraes**, który aferę PRISM określił jako „poważne naruszenie wzajemnego zaufania, przez działanie kompletnie niezgodne z zasadami UE dotyczącymi ochrony danych”. Moraes przestrzegł, że „równowaga pomiędzy bezpieczeństwem a ochroną informacji musi być zapewniona i chroniona”. „Zaufanie zostało poważnie nadszarpnięte. Musimy zapewnić naszych obywateli, że ich dane są przetwarzane zgodnie z naszymi standardami” - dodał.

- **Zawiedliśmy obywateli**

„Zawiedliśmy obywateli UE i powinniśmy się wstydzić” - powiedziała deputowana Liberalistów (ALDE) **Sophie In 't Veld**, krytykując działania Komisji i "podwójne standardy" państw członkowskich. „Obama powiedział swoim obywatelom: „Nie martwcie się, nie szpiegujemy Was, tylko cudzoziemców”. Ale to chodzi o nas!”. „Co to za specjalny rodzaj stosunków?” - pytała.

„Tu nie chodzi tylko o ochronę danych, a o demokrację i rządy prawa, których nie można godzić z masową, globalną inwigilacją” - uznał poseł Zielonych, sprawozdawca nowych regulacji dotyczących ochrony danych **Jan Philipp Albrecht**. „Chciałbym porozumienia z USA w sprawie wspólnych standardów, ale po obu stronach Atlantyku potrzeba poważnych zmian prawnych” - zaznaczył.

„Wskazane w publikacji firmy, które ujawniały dane, jak na razie wyparły się działania wbrew prawu ... a mimo to jesteśmy tutaj, wskazując palcem winnych, część z was zaś już zaczęła głosić antyamerykańskie i antykomisyjne tezy” - kontrował poseł Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR) **Timothy Kirkhope**.

- **Paranoiczne zachowanie**

Jaroslav Paška (Europa Wolności i Demokracji, EFD) uznał, że „musimy przyjąć takie same sankcje względem firm, jak to robimy względem innych łamiących prawo. Paranoiczne zachowanie naszych amerykańskich partnerów jest godne pożałowania” - zauważył.

Według posłanki Zjednoczonej Lewicy Europejskiej - Nordyckiej Zielonej Lewicy (GUE/NGL) **Marie-Christine Vergiat**, głównym problemem jest rozbieżność w katalogu praw przyznanych obywatelom USA i UE i wezwała negocjatorów do powzięcia odpowiednich kroków, by zapewnić poszanowanie prywatności Europejczyków przez władze USA.

„Powinniśmy przeprowadzić dochodzenie, które dokładnie zbada skutki prawne tego programu i wykaże, czy któraś z europejskich służb nie korzysta z zebranych w jego ramach danych. Czy jest to Europol? Musimy też w końcu zaprosić przedstawicieli USA do Parlamentu Europejskiego, by udzielili wyjaśnień. Ścieżka, którą teraz dążymy, zbyt daleka jest od demokracji” – skomentował **Martin Ehrenhauser** (niezrzeszony).

6. PRAWA PODSTAWOWE - PE zbada gruntownie amerykański program inwigilacji

W dniu 4 lipca br. Parlament przyjął rezolucję wzywającą Komisję Wolności Obywatelskich do przeprowadzenia "gruntownego śledztwa" w sprawie amerykańskiego programu inwigilacji i przedstawienia jego rezultatów do końca roku. Chodzi m.in. o zakładanie podsłuchów na terenie instytucji unijnych oraz inne zarzuty dotyczące szpiegostwa. Posłowie wzywają też do objęcia większą ochroną informatorów. Przewodniczący PE oraz liderzy grup politycznych potwierdzili rozpoczęcie śledztwa.

W rezolucji przyjętej głosami: 483 za, 98 przeciw, 65 wstrzymujących się, PE wyraża swoje zaniepokojenie w związku z programem PRISM i innymi formami inwigilacji (1), a także zdecydowanie potępia szpiegowanie przedstawicielstw UE (2), wzywając jednocześnie władze amerykańskie do odniesienia się do zarzutów bez dalszej zwłoki.(3)

Posłowie dają też wyraz swoim poważnym obawom, związanym z doniesieniami, że podobne programy inwigilacyjne prowadzone są również przez kilka państw członkowskich, takich jak Wielka Brytania, Szwecja, Holandia, Niemcy czy Polska, nawołując do zbadania, czy są one zgodne z prawem unijnym.

- **Dochodzenie Komisji Wolności Obywatelskich**

Komisja Wolności Obywatelskich (LIBE) zbierze informacje i dowody, dostarczone przez źródła amerykańskie i unijne, a następnie do końca roku przedstawi swoje wnioski w

rezolucji. Oceni też wpływ domniemych działań inwigilacyjnych na prawa obywateli UE do prywatności, wolności słowa, domniemania niewinności i skutecznego zadośćuczynienia oraz ochrony danych osobowych.

Posłowie przeprowadzający dochodzenie przedstawią swoje zalecenia, aby zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości i wzmocnić ochronę technologii informacyjnych w instytucjach i agencjach UE.

- **Ochrona informatorów**

Parlament podkreśla konieczność zachowania „procedur pozwalających informatorom na ujawnianie poważnych naruszeń praw podstawowych” oraz przyznawania tym ludziom odpowiedniej ochrony, także na poziomie międzynarodowym.

- **Wstrzymać wymianę danych w sprawie pasażerów linii lotniczych i środków finansowych?**

Posłowie wzywają Komisję Europejską, Radę oraz państwa członkowskie do tego, aby rozważyły zastosowanie wszystkich środków nacisku w negocjacjach z USA, w tym wstrzymanie wymiany danych pasażerów linii lotniczych oraz danych finansowych (umowa dotycząca wymiany danych pasażerów linii lotniczych oraz śledzenia środków finansowych należących do terrorystów).

- **Rozmowy handlowe nie mogą wpływać na ochronę danych**

Rezolucja ostrzega, że porozumienia handlowe między UE a USA nie mogą doprowadzić do podważenia unijnych standardów ochrony danych osobowych, dodając, że byłoby "niefortunne", gdyby zarzuty o inwigilację negatywnie wpłynęły na rozmowy handlowe UE-USA.

- **Pilna potrzeba lepszej ochrony danych osobowych**

Parlament wzywa państwa członkowskie do przyspieszenia prac nad pakietem ochrony danych osobowych, nakłaniając Komisję i władze amerykańskie do wznowienia negocjacji, w sprawie porozumienia dotyczącego danych osobowych, bez zbędnej zwłoki. Ostateczne

porozumienie powinno zapewnić obywatelom UE taki sam dostęp do amerykańskiej ochrony sądowej, jaki mają Amerykanie.

7. PRAWA PODSTAWOWE - Debata w PE o prawach podstawowych na Węgrzech z premierem Orbánem

W dniu 2 lipca w PE miała miejsce debata nad sprawozdaniem posła **Rui Tavaresa** (Zieloni, Portugalia) w sprawie sytuacji w zakresie praw podstawowych, standardach i praktykach na Węgrzech. Poseł sprawozdawca przypomniał, że Unia opiera się na praworządności i respektowaniu praw człowieka, w tym praw mniejszości, co zostało zapisane w Traktacie, który również Węgry, wspólnie z innymi państwami redagowały.

Raport krytykujący reformy konstytucyjne na Węgrzech jest "nieuczciwy wobec Węgrów" i zagraża Europie - oświadczył w PE w Strasburgu premier Węgier **Viktor Orbán**. Część europosłów broniła dokumentu, jednak szef węgierskiego rządu zapowiedział, że go nie zaakceptuje. Orbán zapowiedział, że zapewne węgierski parlament przyjmie w dniu 4 lipca br. oświadczenie w odpowiedzi na raport UE.

„To bardzo niebezpieczna propozycja” - ocenił premier Orbán w trakcie debaty w PE, nawiązując do raportu posła Rui Tavaresa, nad którym europosłowie głosowali w dniu 3 lipca br. Jego zdaniem niektóre jego elementy nie są zgodne z traktatami UE. Skrytykował m.in. propozycję utworzenia przez Komisję Europejską niezależnego mechanizmu, który kontrolowałby przestrzeganie przez kraje UE fundamentalnych praw i wolności. Jak dodał, Węgry nie chcą kurateli politycznej.

„Raport Tavaresa poważnie narusza i ogranicza niezależność Węgier, poprzez ten raport chcą ustanowić kuratelę nad krajem, co jest obraźliwe dla Węgrów i stwarza zagrożenie dla projektu UE” - oznajmił premier Orbán.

„Nie możemy zaakceptować, że traktat UE, na mocy którego - potwierdzając to w referendum - weszliśmy do Unii Europejskiej, teraz ktoś chce jednostronnie zmodyfikować” - dodał.

„Nie chcemy żyć w Europie, gdzie ograniczane są swobody obywatelskie, (...) gdzie są podwójne standardy” - podkreślił premier Orbán. Tłumaczył, że z własnego doświadczenia wie, „co to znaczy być obywatelem drugiej kategorii i czym są podwójne standardy”.

„Wiemy, że za nami stoją miliony obywateli, którzy uważają, że powinniśmy mieć Europę wolności” - dodał. Po przemówieniu na sali słuchać było zarówno oklaski, jak i buczenie oraz gwizdy.

W raporcie zagrożono, że jeśli władze w Budapeszcie zignorują jego zalecenia, to PE rozważy wniosek o wszczęcie procedury na podstawie artykułu 7 traktatu UE, zgodnie z którym za poważne naruszenie zasad demokratycznych mogą grozić sankcje, łącznie z zawieszeniem prawa głosu kraju w Radzie UE.

Według premiera Orbana w raporcie nie wspomniano o reformach na Węgrzech. „Nasza gospodarka się rozwija, bezrobocie spada, rosną wynagrodzenia. Jesteśmy karani zamiast być wynagradzani” - powiedział premier. Przyznał, że nie ma złudzeń co do wyniku głosowania w PE. Premier Victor Orban podkreślił, że zdaje sobie sprawę z tego, że jego słowa niewiele zmieniają, ale chciał okazać szacunek dla PE i przekazać argumenty. „Wiem, że socjaliści, liberałowie, Zieloni będą głosować przeciwko Węgrom oraz że przyjaciele będą nas bronić” - powiedział.

Szef KE **Jose Manuel Barroso** zaznaczył, że Komisja Europejska jako strażnik Traktatów apeluje do rządu węgierskiego o zaangażowanie się w dialog europejski. Przy tej okazji podkreślił, że obecność Premiera Węgier w tej debacie jest przejawem zaangażowania się w ten dialog. Apelowwał do węgierskiego rządu o zaangażowanie się w dialog z PE. Poinformował, że KE od początku śledziła proces tworzenia konstytucji na Węgrzech i od początku pewne jej elementy budziły obawy.

Władze w Budapeszcie zaproponowały usunięcie z konstytucji poprawek dotyczących nakładania nowych podatków i przenoszenia spraw z jednego sądu do innego - poinformował Barroso. Odniosł się też do zakazu prowadzenia kampanii w prywatnych mediach. „W tej sprawie wciąż trwają dyskusje między KE a władzami Węgier. 28 czerwca premier Orban wysłał pismo do KE, w którym zadeklarował gotowość rządu do rozwiązania tej sytuacji” - dodał przewodniczący **Barroso**.

Ostatnie wątpliwości dotyczą szczególnie trzech zmian w uchwalonej w marcu "czwartej poprawce" do konstytucji. Chodzi o możliwości wprowadzenia nowego podatku, jeśli Węgry zostaną ukarane finansowo przez sąd UE za łamanie unijnego prawa, możliwości przenoszenia przez szefa Narodowego Urzędu Sądownictwa kategorii spraw z jednego sądu do innego oraz zakazu prowadzenia kampanii wyborczych w mediach komercyjnych.

Ostro o sytuacji w Węgrzech wypowiedział się lider socjalistów i demokratów **Hannes Swoboda** (Austria). Swoje słowa skierował do Orbana. „Rozczarowało mnie pańskie przemówienie. To nieprawda, że lewica jest przeciwko Węgrom. Jesteśmy za praworządnością na Węgrzech” - podkreślił. „Skoro życie na Węgrzech jest tak wspaniałe, to dlaczego tak wielu młodych i wykształconych opuszcza ten kraj? Dlaczego nie ma zagranicznych inwestycji, skoro podobno gospodarka kwitnie? Dlaczego demokracja i partie polityczne są kwestionowane na Węgrzech?” - pytał zwracając się do premiera Węgier.

Lider liberałów **Guy Verhofstadt** (Belgia) podkreślił, że sprawozdanie nie jest wymierzone przeciwko obywatelom Węgier. „Bronimy demokracji węgierskiej w interesie obywateli Węgier” - powiedział.

Podobnego zdania była przedstawicielka frakcji Zielonych **Ulrike Lunacek**. „Rząd wprowadzając zmiany w konstytucji stworzył atmosferę strachu, np. jeśli chodzi o mniejszości. Dlaczego na przykład rząd popierał prezentera telewizji, który porównywał Romów do małp?” - pytała.

W ocenie chadeka **Franka Egela**, w raporcie chodzi m.in. o to, by zastanowić się, jak należy rządzić, mając dwie trzecie głosów w parlamencie. Według rumuńskiej eurodeputowanej **Renate Weber** (ALDE) raport świadczy o tym, że „to, co się dzieje w jednym kraju UE, nie jest obojętne pozostałym państwom”. „Niech pan Orban nie postępuje jak pan Erdogan” - mówiła.

Po stronie Orbana opowiedziała się część polskich europosłów. **Ryszard Legutko** (ECR) ocenił, że żaden z zarzutów sformułowanych w raporcie nie zgadza się z tym, co dzieje się na Węgrzech. Krytykował dyskryminujące podejście do tego kraju.

Europoseł **Jacek Kurski** (ECR) przeprosił Orbana za debatę i "skandaliczny raport". „Jestem pewien, że ojcowie założyciele Europy przewracają się dzisiaj w grobie, widząc jak strasbursko-brukselska dyplomacja wdziera się z butami w życie wolnych i suwerennych Węgier” - powiedział. „To jest zemsta za skuteczny konserwatyzm, który premier Orban wprowadza na Węgrzech” - dodał.

Premiera Orbana bronił też europoseł **Jacek Protasiewicz** (EPP).

Impulsem do przygotowania raportu komisji PE na temat Węgier były reformy konstytucyjne w tym kraju po objęciu rządów przez Orbana i jego konserwatywną partię Fidesz, która ma ponad dwie trzecie miejsc w węgierskim parlamencie. W raporcie skrytykowano m.in. najnowszą, tzw. czwartą poprawkę do węgierskiej konstytucji, uchwaloną w marcu tego roku.

W dokumencie sformułowano około 40 zaleceń dla węgierskich władz. Wezwano do usunięcia z konstytucji tych zapisów, które zostały zakwestionowane przez sąd konstytucyjny tego kraju, a także do ograniczenia reform konstytucji i do regulowania takich dziedzin, jak rodzina, sprawy socjalne, fiskalne i budżetowe zwykłymi ustawami.

Eurodeputowani skrytykowali w dniu 3 lipca br. w Strasburgu reformy konstytucyjne na Węgrzech i zaapelowali do władz w Budapeszcie o poszanowanie demokratycznych wartości. Raport w tej sprawie przygotowany przez Portugalczyka Rui Tavaresa z frakcji Zielonych poparło 370 europosłów, a przeciw było 249. 82 wstrzymało się od głosu.

W raporcie zagrożono, że jeśli władze w Budapeszcie zignorują jego zalecenia, to PE rozważy wniosek o wszczęcie procedury na podstawie artykułu 7 traktatu UE, zgodnie z którym za poważne naruszenie zasad demokratycznych mogą grozić sankcje, łącznie z zawieszeniem prawa głosu kraju w Radzie UE.

Eurodeputowani zaapelowali do władz w Budapeszcie o zapewnienie możliwie najszerszego udziału partii politycznych w procesie konstytucyjnym, zagwarantowanie pełnej niezawisłości sądów, poszanowanie i zagwarantowanie wolności i pluralizmu mediów, jak również o powstrzymanie się od działań, które mogą zagrażać wolności mediów i niezależności dziennikarzy oraz wydawców.

Wprowadzane przez rząd Orbana i Fidesz reformy konstytucyjne na Węgrzech od początku budzą kontrowersje w UE. W zeszłym roku Komisja Europejska wszczęła przeciwko Węgrom trzy postępowania o złamanie prawa unijnego. Dotyczyły one ograniczenia niezależności urzędu ds. ochrony danych osobowych i banku centralnego oraz obniżenia obowiązkowego wieku emerytalnego sędziów.

Z kolei uchwalona w marcu "czwarta poprawka" do konstytucji Węgier przewiduje m.in. prawo parlamentu do decydowania, które organizacje wyznaniowe zostaną uznane jako Kościoły, oraz ogranicza kompetencje Trybunału Konstytucyjnego.

8. PRAWA PODSTAWOWE – Węgry muszą być w zgodzie z wartościami UE

W dniu 3 lipca posłowie PE w przyjętej rezolucji uznali, że władze na Węgrzech muszą niezwłocznie dokonać zmian w decyzjach naruszających podstawowe wartości UE. W przypadku niedopełnienia tego postulatu PE rozważy poproszenie Rady o ustalenie, czy ze strony węgierskiej doszło do poważnego naruszenia zasad UE, zgodnie z artykułem 7.1 Traktatu o Unii Europejskiej. Posłowie domagają się również powstania specjalnej grupy monitorującej przestrzeganie podstawowych wartości UE we wszystkich krajach członkowskich.

W rezolucji, która została przyjęta 370 głosami za, 249 głosami przeciw oraz 82 wstrzymującymi się od głosu, posłowie podkreślają, że, UE opiera się na poszanowaniu wartości, jakimi są godność człowieka, wolność, równość, demokracja i państwo prawa, zgodnie z artykułem 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

Podczas debaty sprawozdawca projektu **Rui Tavares** (Zieloni/EFA, Portugalia) powiedział: „Zmiany w węgierskiej konstytucji były dokonywane stopniowo i stopniowo przestawały być zgodne z wartościami UE zapisanymi w artykule 2 Traktatu o Unii Europejskiej. Demokracja to rządy większości, nie dyktat większości”.

PE z żalem przyjmuje fakt, że zarówno proces powstawania jak i wprowadzenie węgierskiej konstytucji „nie opierało się na zasadach przejrzystości, otwartości, integracyjności i porozumienia, czego należałoby oczekiwać od współczesnego demokratycznego procesu ustawodawczego, co w konsekwencji osłabia mechanizmy równowagi i kontroli w samej ustawie zasadniczej”.

• Zalecenia względem władz państwowych

PE wzywa władze Węgier do: usunięcia z ustawy zasadniczej zapisów uznanych przez Trybunał Konstytucyjny "za niekonstytucyjne", przestrzegania praw podstawowych, wdrożenia zaleceń Komisji Weneckiej, zapewnienia szerokiego spektrum politycznego w procesie tworzenia konstytucji oraz do zagwarantowania niezawisłości wymiaru sprawiedliwości.

W przypadku prawa medialnego posłowie wzywają do ustanowienia wiążących prawnie procedur wyboru i mianowania osób na stanowiska kierownicze w mediach publicznych i organach regulacyjnych. PE zaleca również „ostateczne zrealizowanie zobowiązania wobec osób bezdomnych”, poszerzenie definicji i pojęcia "rodziny" oraz podjęcie działań w kierunku integracji społeczności romskiej.

- **Odwołanie się do artykułu 7.1**

W przypadku, gdy uzyskane od władz węgierskich odpowiedzi na powyższe zalecenia PE nie będą zgodne z wymogami dotyczącymi podstawowych wartości, Konferencja Przewodniczących PE (przewodniczący PE oraz liderzy grup politycznych) rozważą możliwość uruchomienia mechanizmów określonych w Traktacie, w tym art. 7 ust. 1 TUE, który umożliwiłyby Radzie Unii Europejskiej ustalenie, czy istnieje rzeczywiste ryzyko poważnego naruszenia wartości UE.

- **"Mechanizm kopenhaski"**

Posłowie wezwali do stworzenia "mechanizmu kopenhaskiego", który zapewniałby zgodność prawa w państwach UE z podstawowymi wartościami Unii, czyli kontynuację kryteriów przedakcesyjnych, którym podporządkować się muszą wszyscy nowi członkowie wspólnoty. Mechanizm ten, który mógłby istnieć w formie "Komisji Kopenhaskiej" lub grupy wysokiego szczebla, byłby niezależny od wszelkich wpływów politycznych, w celu uniknięcia jakichkolwiek podwójnych standardów oceny.

9. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI I SPRAWY WEWNĘTRZNE - PE poparł zaostrzenie kar za "cyberprzestępstwa"

W dniu 4 lipca br. PE przegłosował nowe zasady, wprowadzające surowsze kary za "cyberprzestępstwa". Projekt, zaakceptowany już nieformalnie przez państwa członkowskie, ma umożliwić lepszą prewencję oraz współpracę pomiędzy sądami i policją na terenie całej UE. Gdyby dokonano "cyberataku", państwa członkowskie będą miały 8 godzin na wzajemne udzielenie sobie pomocy, od momentu zgłoszenia takiej potrzeby.

Nowe przepisy wymagają od państw członkowskich wprowadzenia maksymalnych kar nie mniejszych niż 2 lata pozbawienia wolności za bezprawne uzyskanie dostępu do systemu informatycznego, bezprawne ingerowanie w dane oraz za bezprawne przechwytywanie cudzej komunikacji. Na mocy dyrektywy, karane będą również osoby, które dopuściły się produkcji i sprzedaży "narzędzi", które mogą zostać wykorzystane do popełnienia wyżej wymienionych przestępstw.

Sprawy o "niskiej szkodliwości" będą wyłączone spod systemu kar, ale to od każdego państwa zależeć będzie, co uzna za nieszkodliwe.

- **Botnet**

Na mocy dyrektywy, za używanie tzw."botnetów", czyli grup zainfekowanych komputerów, które umożliwiają sprawowanie zdalnej kontroli nad wszystkimi komputerami w ramach botnetu, będą grozić 3 lata pozbawienia wolności.

- **Włamania do systemów państwowych**

Nowe przepisy wprowadzają karę do 5 lat pozbawienia wolności za „cyberataki” dokonane na główne systemy państwowe, których zakłócenie lub zniszczenie może mieć istotne skutki na funkcjonowanie państwa (elektrownie, sieci transportowe lub sieci rządowe). Ten sam wymiar kary przewidziany jest za przestępstwa o poważnych konsekwencjach i te dokonane przez organizacje przestępcze.

- **8 godzin na udzielenie pomocy**

W przypadku pilnego przypadku, państwa członkowskie będą miały 8 godzin na wzajemne udzielenie sobie pomocy, od momentu zgłoszenia o dokonaniu "cyberprzestępstwa". Takie rozwiązanie ma zwiększyć efektywność współpracy policji z różnych krajów.

- **Odpowiedzialność osób prawnych**

Osoby prawne takie jak firmy, będą pociągane do odpowiedzialności za uzyskiwanie korzyści z tytułu np.: korzystania z usług hakera w celu pozyskania danych konkurencji. Za dokonanie tego typu przestępstwa grozi pozbawienie prawa do korzystania z pomocy publicznej lub zamknięcie działalności gospodarczej.

- **Kolejne kroki**

Tekst został przyjęty 541 głosami za 91 głosami przeciw , przy 9 wstrzymujących się. Dyrektywa stanowi aktualizację przepisów z 2005 roku i przypuszcza się, że w niedługim czasie zostanie ona zaakceptowana przez Radę. Wówczas kraje członkowskie będą miały 2 lata na wcielenie nowych przepisów w życie.

10. RADA EUROPEJSKA - Wiarygodna, prężna i otwarta Europa: litewska prezydencja przedstawia priorytety



Dalia Grybauskaitė - prezydent Litwy ©European Union 2013 - European Parliament

Stabilizacja finansów, wzrost gospodarczy, walka z bezrobociem w UE, szczególnie wśród młodzieży, likwidacja tzw. wysp energetycznych oraz prace nad unią bankową a także współpraca z sąsiadami i strategicznymi partnerami – oto kluczowe priorytety Litwy, sprawującej prezydencję w Radzie Europejskiej w drugiej połowie 2013 r., które w Parlamencie Europejskim przedstawiła prezydent Dalia Grybauskaitė.

Od prezentacji programu działań półrocznej prezydencji, którą Litwa 1 lipca przejęła od Irlandii, rozpoczęła się sesja plenarna Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w dniu 3 lipca br.

„Tylko zapewniając odporność europejskim finansom, poprawiając konkurencyjność oraz stymulując wzrost gospodarczy, możemy tworzyć miejsca pracy i odbudować zaufanie obywateli” – mówiła prezydent Litwy.

Prezydent Litwy dodała, że prezydencja skupi się na wzmocnieniu unii gospodarczej i walutowej, budowie unii bankowej, działaniach na rzecz poprawy wzrostu gospodarczego oraz tworzenia miejsc pracy.

Jak podkreśliła prezydent Grybauskaite, jednym z priorytetów programu będzie unia bankowa. „Prezydencja litewska zrobi wszystko, aby negocjacje dotyczące jednolitego mechanizmu nadzorczego przebiegały sprawnie” - zapowiedziała.

Kolejnym celem jest walka z bezrobociem, zwłaszcza wśród młodzieży. „Skoncentrujemy się na tworzeniu nowych miejsc pracy” - zaznaczyła. Jak dodała, kluczem do pobudzenia wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy jest wspólny rynek usług.

Prezydencja litewska skoncentruje się także na kwestiach energetyki. „Wewnętrzny rynek energii powinien zostać stworzony do roku 2014, a do 2015 r. musimy zlikwidować tzw. wyspy energetyczne. (...) Będziemy także monitorować odpowiednie wdrażanie uzgodnionych już środków i ram prawnych, w tym w szczególności trzeciego pakietu energetycznego. Uważamy, że należy przeznaczyć większe fundusze na budowanie nowoczesnej infrastruktury energetycznej w całej Unii Europejskiej” - powiedziała prezydent Litwy.

W 2011 roku wszedł w życie tzw. III pakiet energetyczny, na który składają się dwie dyrektywy unijne: tzw. gazowa i o energii elektrycznej. Wymusza on dostęp konkurentów rosyjskiego koncernu Gazprom do gazociągów w UE oraz pozbawia dostawców kontroli nad przesyłem gazu. Pakiet ma stworzyć jednolity europejski rynek energii elektrycznej i rynek gazu do 2014 roku. Wdrożenie go ma ułatwić utrzymanie cen na możliwie najniższym poziomie oraz poprawić standard usług i bezpieczeństwo dostaw. Dzięki temu ma być zapewniona większa przejrzystość rynków detalicznych, a konsumenci będą lepiej chronieni. Wyspy energetyczne to obszary w UE, które nie są połączone bezpośrednio z europejską siecią połączeń energetycznych - gazowych i energii elektrycznej. Do takich wysp należą np. Litwa, Łotwa i Estonia.

Jak zapowiedziała dalej prezydent Grybauskaitė, Litwa również wspierała rozwój gospodarki cyfrowej w UE, m.in. poprzez takie projekty, jak realizowanie procedury zamówień publicznych drogą elektroniczną i wystawianie e-faktur.

W poprawie sytuacji ekonomicznej pomóc ma także wypracowanie umów o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi, Japonią i śródziemnomorskimi sąsiadami oraz poszerzenie współpracy z partnerami ze wschodu. Wśród celów politycznych wymieniła prace nad stowarzyszeniem politycznym i integracją gospodarczą pomiędzy UE i państwami należącymi do Partnerstwa Wschodniego (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia i Ukraina).

„Po raz pierwszy kraj bałtycki bierze na siebie takie zadania. To ostatnia pełna prezydencja w Radzie przed wyborami europejskimi, więc bliska współpraca z Parlamentem będzie konieczna. Nie ma czasu do stracenia” – powiedział obecny na sali plenarnej szef Komisji Europejskiej **José Manuel Barroso**. Dodał: „Litwa obejmuje prezydencję w momencie, gdy wszyscy musimy skupić się na tym, by jak najwięcej z siebie dawać”.

Podkreślił, że położenie geograficzne Litwy daje jej uprzywilejowaną pozycję, by wzmocnić współpracę w ramach Partnerstwa Wschodniego. Jego zdaniem szczyt w Wilnie będzie odpowiednim momentem, by pokazać jak ważne są relacje UE z krajami Partnerstwa Wschodniego i jak pogłębiać je dalej. „Uważam, że trzeba zrobić wszystko, by kraje należące do Europy zbliżyły się do UE” - zaznaczył Barroso. Dodał, że konieczne jest jednak spełnienie przez nie określonych kryteriów. „Kolejne sześć miesięcy powinno być okresem postępów i konkretnych wyników. Życzę wszystkiego najlepszego prezydencji litewskiej!” - zakończył.

Lider grupy EPP (Europejska Partia Ludowa) **Joseph Daul** przyznał, że liczył na to, że Litwa podejmie zdecydowane kroki na rzecz stworzenia prawdziwej europejskiej wspólnoty energetycznej. Podkreślił także, że równie istotne jest doprowadzenie do końca prac nad budżetem UE i reformą Wspólnej Polityki Rolnej.

Hannes Swoboda – szef Socjaldemokratów (S&D) dodał, że wierzył, że Litwa pomoże w pokonaniu podziału Europy na południe i północ. „Dla nas sukces prezydencji jest uzależniony od działań na rzecz obrony socjalnego wymiaru Europy” – zaznaczył.

Podczas swojej prezydencji Litwa zorganizuje ponad 1500 posiedzeń różnego szczebla. W kraju odbędzie się ponad 200 imprez - ponad 20 spotkań na najwyższym szczeblu, 160

spotkań eksperckich, 12 - parlamentarnych, około 70 spotkań grup roboczych. Najważniejszym wydarzeniem będzie szczyt Partnerstwa Wschodniego zaplanowany na 28 listopada w Wilnie. Niewykluczone, że wówczas zostanie podpisana umowa stowarzyszeniowa UE-Ukraina.

11. RADA EUROPEJSKA - Debata nt. wyników szczytu UE i podsumowanie irlandzkiej prezydencji



Wiele mogliśmy już zrobić, by europejska gospodarka wróciła na właściwe tory, ale wciąż mamy niemało do poprawienia – uznali posłowie podczas debaty o dokonaniach irlandzkiej prezydencji, z udziałem premiera Endy Kenny'ego oraz szefa Komisji Europejskiej José Manuela Barroso. Deputowani, przedstawiciele Rady oraz Komisji przyjrzeni się także wynikom ostatniego szczytu UE i wstępnemu porozumieniu ws. wieloletniego budżetu unijnego.

Liderzy EPP (Europejska Partia Ludowa), S&D (Socjaldemokraci) oraz ALDE (Liberałowie) z zadowoleniem przyjęli informację o uznaniu przez państwa członkowskie tworzenia miejsc pracy dla młodych ludzi, za najwyższy priorytet Unii Europejskiej.

Członkowie PE przedyskutowali kwestię wstępnego porozumienia ws. wieloletnich ram finansowych UE na lata 2014-2020, do którego zawarcia przyczyniła się irlandzka

prezydencja. Podjęcie zdecydowanego kroku na drodze do uchwalenia siedmioletniego budżetu pochwałyły trzy największe grupy polityczne PE.

Krytycznie do projektu odnieśli się Zieloni (Greens) i Zjednoczona Lewica Europejska - Nordycka Zielona Lewica (GUE/NGL), twierdząc, że ramy finansowe w proponowanym kształcie nie rozwiążą kwestii bezrobocia wśród młodych, dzisiejszych problemów socjalnych Europy i nie obejmują odpowiedniej ochrony środowiska naturalnego.

Reprezentanci ECR (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy) oraz EFD (Europa Wolności i Demokracji) podkreślali zaś, że to właśnie Unia Europejska jest w dużej mierze odpowiedzialna za wzrost bezrobocia młodych.

- **Konkluzje ze szczytu, wieloletnie ramy finansowe dla UE**

Wyniki ostatniego szczytu oraz polityczne porozumienie w sprawie wieloletniego budżetu dla UE (MFF) spotkały się z pozytywną reakcją przewodniczących trzech największych grup politycznych w PE. Członkowie pozostałych grup byli bardziej krytyczni.

Podczas zwyczajowej debaty, podsumowującej decyzje podjęte podczas europejskiego szczytu, w obecności przewodniczącego Komisji **Barroso**, oraz przewodniczącego Rady Europejskiej **Van Rompuya**, liderzy grup politycznych EPP, S&D i ALDE z zadowoleniem przyjęli informacje o priorytetowym potraktowaniu walki z bezrobociem wśród młodych oraz to, że po wielu naciskach ze strony Parlamentu uzyskano zapewnienie o efektywnym wydatkowaniu każdego euro z kolejnego wieloletniego budżetu UE. Posłowie podkreślili jednak konieczność dalszej pracy nad rozwiązywaniem problemów społecznych, lepszym dostępem do finansowania dla firm oraz unią bankową.

Przedstawiciele grupy Zielonych oraz Zjednoczonej Lewicy Europejskiej skrytykowali porozumienie budżetowe, które ich zdaniem, niewystarczająco wpłynie na bezrobocie młodych, problemy społeczne oraz ochronę środowiska.

Liderzy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów oraz Europy Wolności i Demokracji uznali, że bezrobocie młodych nie zostanie rozwiązane przy pomocy zwiększonych europejskich funduszy oraz że UE jest za nie przynajmniej w części odpowiedzialna.

Przewodniczący Komisji Europejskiej **José Manuel Barroso** nazwał porozumienie o WRF „miliardową inwestycją we wzrost i zatrudnienie”. Wtórował mu przewodniczący Rady Europejskiej **Herman Van Rompuy**, który powiedział: „Mam nadzieję, że zaakceptujecie WRF, katalizator dla zatrudnienia i rozwoju”.

Przewodniczący Komisji Europejskiej **Jose Manuel Barroso** wezwał europosłów, by przegłosowali rezolucję popierającą polityczne porozumienie w sprawie budżetu UE na lata 2014-2020. „Potrzebujemy tego budżetu” - apelował przewodniczący Barroso w PE w Strasburgu. Zgoda Parlamentu Europejskiego jest konieczna, by uzgodniony w lutym przez przywódców państw unijnych budżet wszedł w życie.

„Państwa członkowskie już poparły wieloletni budżet i mam nadzieję, że jutro izba w rezolucji politycznej także go poprze. Potrzebujemy tego budżetu - nie dla instytucji unijnych, ale dla naszych obywateli, naszych regionów i dla tych, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji - tam, gdzie inwestycje pochodzące z UE są najważniejszą częścią inwestycji państwowych” - apelował Barroso do europosłów.

Wyraził zadowolenie z przeforsowania przez PE takich postulatów jak elastyczność budżetu, a także zwiększenia środków na walkę z bezrobociem wśród młodzieży, edukację, badania i rozwój oraz małe i średnie przedsiębiorstwa. Dodał, że "w pełni respektowane" muszą być takie postanowienia jak nowelizacja tegorocznego budżetu.

Obecny na debacie premier Irlandii **Enda Kenny**, który podsumowywał w PE prezydencję swojego kraju, również wezwał deputowanych, aby poparli wieloletni budżet.

Szef komisji PE ds. budżetu, chadek **Alain Lamassoure** (Francja) zaznaczył jednak, że ostateczne głosowanie w sprawie budżetu nastąpi po wakacjach, gdy rządy przyjmą już nowelizację budżetu na 2013 rok. „Zgodnie z umową polityczną przystąpimy do głosowania po wakacjach, kiedy Rada UE (rządy) już przyjmie odpowiednie środki (...) na rok 2013” - powiedział.

„Prosiliśmy o zdrowy rozsądek, nie możemy zaakceptować wciągania UE w spiralę długu”, powiedział **Joseph Daul** (EPP, Francja), krytykując długość procesu decyzyjnego dodał: „Nie możemy uczestniczyć w takich targach, co siedem lat, musimy mieć czytelne definicje obszarów finansowanych przez państwa członkowskie i tych finansowanych przez Unię”. Przewodniczący grupy chadeków w PE Joseph Daul wyraził zadowolenie, że udało się

osiągnąć porozumienie budżetowe, ale podkreślił, że potrzebny jest budżet jeszcze bardziej elastyczny. „Każde euro wydane powinno być na te polityki, które tego najbardziej potrzebują. W ciągu siedmiu lat Europa powinna mieć możliwość szybkiego reagowania na zmiany na naszym kontynencie” - mówił. Poseł Daul zaapelował, by następna Komisja Europejska i PE „natychmiast po wyborach rozpoczęły prace nad prawdziwym budżetem, nad środkami własnymi (budżetu)”.

Niezależnie od poparcia udzielonego porozumieniu o WRF, socjaldemokraci sprzeciwiali się działaniom, które uznali za dalsze zaciskanie pasa. „Potrzebujemy więcej polityk związanych ze wzrostem, a wy używacie metody małych kroków. Do końca walczyliśmy o większe fundusze, których ostatecznie Rada nie zaakceptowała. Dyscyplina budżetowa jest konieczna, ale drastyczne ograniczenia wydatków są nie do zaakceptowania”, powiedział **Hannes Swoboda** (S&D, Austria). „To Rada stawiała opór. Wiemy, czyje stanowisko dominuje - strony konserwatywnej, ale życie to suma kompromisów” - powiedział.

„Uzyskaliśmy prawie całkowitą elastyczność budżetu oraz pewność, że 908 miliardów euro będzie całkowicie dostępne, czego nie było w pierwotnej propozycji”, powiedział **Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia) odnosząc się do forsowanego przez Parlament Europejski zapisu o możliwości przenoszenia środków na pokrycie płatności z roku na rok i pomiędzy liniami budżetowymi. Dodał, że "walka się jeszcze nie zakończyła", i wciąż jest wiele kwestii do wyjaśnienia. „UE nie powinna mieć deficytu. Potrzebujemy ostatecznego porozumienia w kwestii 3,9 mld euro” - powiedział Verhofstadt, nawiązując do części brakujących środków na uregulowanie zaległych płatności w tym roku. „Rada musi podjąć decyzję, zanim wyrazimy zgodę na to porozumienie. Sformułowania użyte przez Radę muszą być wiążące” - podkreślił szef liberałów.

Nowe porozumienie zawiera zobowiązanie rządów do nowelizacji tegorocznego budżetu UE o 11,2 mld euro, których brakuje na uregulowanie zaległych płatności. Do 9 lipca ministrowie finansów mają formalnie zatwierdzić nowelizację budżetu o część tej kwoty - 7,3 mld euro, a wczesną jesienią zapaść ma decyzja o następnej nowelizacji na podstawie przedstawionych przez KE szacunków.

Współprzewodnicząca frakcji Zielonych w PE **Rebecca Harms** (Niemcy) mówiła w Strasburgu, że jest zawiedziona z powodu porozumienia budżetowego, gdyż zbyt mało pieniędzy przeznaczono w nim na walkę z bezrobociem wśród młodzieży w UE. „Gdy porównujemy płatności bezpośrednie (w rolnictwie) z budżetu z kwotami na rzecz zwalczania

bezrobocia młodzieży, to jest mi wstyd" - powiedziała. "Wciąż mamy nienowoczesne priorytety, jest więcej środków na rolnictwo niż na młodych bezrobotnych; 10 euro na głowę - to są gwarancje dla młodzieży" - mówiła.

Szef grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów **Martin Callanan** (ECR, Wielka Brytania) ocenił, że okrojenie budżetu zaszkodzi tym, którzy „są uzależnieni od kwot wydawanych przez UE”. Jednak inni konserwatyści pozytywnie ocenili porozumienie.

Wieloletnie ramy finansowe dla UE przewidują wydatki rzędu 960 mld euro w zobowiązaniach oraz ponad 908 mld euro w rzeczywistych płatnościach na siedem lat.

Przewodniczący PE **Martin Schulz** oraz w imieniu irlandzkiej prezydencji premier **Enda Kenny** uzgodnili kompromis w sprawie budżetu, który częściowo wychodzi naprzeciw żądaniom eurodeputowanych, tj. daje możliwość przesuwania niewykorzystanych środków z roku na rok czy przegląd budżetu na półmetku. W piątek porozumienie zatwierdzili przedstawiciele rządów.

Porozumienie w sprawie budżetu zakłada m.in. przyspieszenie wydatków na cele związane z poprawą sytuacji młodzieży na rynku pracy, a także z badaniami naukowymi, wsparciem młodzieży (w tym program Erasmus) oraz wsparciem małych i średnich przedsiębiorstw. Dokonany najpóźniej w 2016 roku przegląd wieloletniego budżetu, który ma uwzględnić aktualną sytuację gospodarczą, umożliwi wprowadzenie zmian do ram finansowych po kilku latach, jeśli unijna gospodarka będzie w lepszej kondycji.

Gabrielle Zimmer (GUE/NGL, Niemcy), nie zgadzając się z przedmówcami, stwierdziła: „Parlament został w rzeczywistości odsunięty od decyzji, najważniejsze okazały się wybory w Niemczech i przyszłe wybory do PE, a nie rozwiązanie palących kwestii społecznych i dotyczących środowiska naturalnego”.

- **Niezwłoczne wyjaśnienie afery szpiegowskiej**

Rebecca Harms (Greens/EFA, Niemcy) wezwała do natychmiastowego przerwania przygotowań do rozmów w sprawie porozumienia handlowego pomiędzy UE i USA z powodu raportów prasowych dotyczących szpiegowania instytucji europejskich przez Stany Zjednoczone wewnątrz i na zewnątrz Unii. „Nie powinniśmy zaczynać rozmów zanim nie sprawdzimy rzeczywistej wagi tych doniesień”, powiedziała.

Guy Verhofstadt zalecał powołanie specjalnej komisji do rozwiązania tej sprawy a **Hannes Swoboda** podkreślił, że porozumienie dotyczące ochrony danych osobowych powinno wejść w życie przed rozpoczęciem rozmów o porozumieniu handlowym.

12. BUDŻET – Parlament zaakceptował WRF wynegocjowane na lata 2014-2020



Trzech parlamentarnych negocjatorów WRF (od prawej do lewej) Lamassoure, Kalfin i Dehaene (Parlament Europejski)

Pierwsze wyniki negocjacji z dnia 19 czerwca Parlament uznał za niewystarczające, rozmowy zostały wznowione przed rozpoczęciem Rady Europejskiej. Przewodniczący Parlamentu Martin Schulz, główny negocjator ze strony PE Alain Lamassoure (EPP, Francja), Premier Irlandii Enda Kenny, minister ds. zagranicznych Eamon Gilmore oraz przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, osiągnęli porozumienie, które uzyskało następnie poparcie głównych grup politycznych w PE oraz państw członkowskich. W dniu 3 lipca br. Parlament zaakceptował wynegocjowany z Radą wieloletni budżet na lata 2014-2020 (WRF).

- **Skuteczne wykorzystanie każdego euro**

Parlamentowi udało się utrzymać priorytety zawarte w mandacie negocjacyjnym, między innymi niemal całkowitą elastyczność, która pozwoli na przenoszenie niewykorzystanych funduszy (środków na płatności) na kolejny rok oraz na przenoszenie środków na pokrycie zobowiązań nie tylko na kolejny rok, ale również pomiędzy różnymi kategoriami płatności.

Działanie takie ułatwią finansowanie walki z bezrobociem wśród młodzieży, badań, programu Erasmus oraz wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw. Elastyczność w budżecie pozwoli na wykorzystanie każdego euro tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne, co jest szczególnie istotne wobec zmniejszenia się budżetów rocznych.

- **Rewizja budżetu wieloletniego w 2016**

Jednym z głównych osiągnięć PE, było także włączenie "klauzuli rewizyjnej" do tekstu porozumienia, w celu zapewnienia Parlamentowi wybranemu na kolejną kadencję oraz nowej Komisji możliwości wpływu na wieloletni budżet, bez klauzuli instytucje te byłyby skazane na budżet ustalony podczas poprzedniej kadencji.

Komisja zaprezentuje przegląd funkcjonowania WRF, biorąc pod uwagę wszelkie zmiany w sytuacji ekonomicznej. Nacisk zostanie również położony na dostosowanie okresu trwania kolejnego wieloletniego budżetu - obecnie 7 lat, do pięcioletniego cyklu politycznego, w którym pracują instytucje UE. Do przeglądu działania budżetu, zostanie dołączony wniosek legislacyjny dotyczący rewizji budżetu.

- **Zamknięcie dziury w budżecie z 2013 roku**

Rada zobowiązała się także do wypełnienia swojej obietnicy, uregulowania płatności za rok 2013, ocenianych na 11,2 mld euro. Ministrowie gospodarki i finansów z krajów członkowskich podejmą formalną decyzję o wypłaceniu pierwszej transzy, wynoszącej 7,3 mld euro, najpóźniej do 9 lipca b.r., a wczesną jesienią zadecydują o kolejnej transzy. Dla Parlamentu niezwykle ważne było zapewnienie, że budżet na rok 2014, pierwszy w nowym WRF, nie będzie erodowany przez niezapłacone rachunki. Parlament nie wyrazi zgody na rozporządzenie o WRF ani nie przyjmie budżetu na rok 2014, dopóki przygotowany przez Komisję budżet korygujący pokrywający obecny deficyt, nie zostanie zaakceptowany przez Radę.

- **Dodatkowy miliard dla najbiedniejszych**

Podczas ostatniej rundy negocjacji, ustalono także, że Europejski Fundusz Pomocy Najbardziej Potrzebującym powinien zostać powiększony z 2, 5 miliardów do 3, 5 miliardów euro, dodatkowy miliard będzie mógł być użyty przez państwa członkowskie, na zasadzie dobrowolności, na dystrybucję żywności.

- **Międzyinstytucjonalna grupa ds. zasobów własnych**

Grupa złożona z członków trzech instytucji zbada obecny system dotyczący zasobów własnych, mając na celu uproszczenie systemu oraz uczynienie go bardziej przejrzystym, sprawiedliwym i demokratycznym. Parlamenti narodowe zaproszone zostaną do wzięcia udziału w konferencji międzyinstytucjonalnej w 2016 roku, zwołanej w celu ocenienia, na podstawie danych przygotowanych przez Komisję Europejską, czy fundusze własne są wystarczające na potrzeby następnych ram finansowych (WRF).

- **Co dalej?**

Wynik negocjacji zostanie włączony do rozporządzenia oraz dołączony do porozumienia międzyinstytucjonalnego, na które Parlament Europejski musi wyrazić zgodę w głosowaniu, w którym połowa plus jeden ze wszystkich posłów musi głosować za. Parlament będzie gotowy do głosowania wczesną jesienią, jak tylko spełnione zostaną wszystkie warunki techniczne i prawne do finalizacji dokumentów końcowych, tak aby odzwierciedlały one całość porozumienia wypracowanego pomiędzy Parlamentem i Radą.

Aktualnie przyjęta rezolucja to zatem nie koniec drogi. Wyraża ona jedynie poparcie dla politycznego kompromisu w sprawie budżetu pomiędzy rządami a PE. Dopiero po wakacjach będą głosowane przepisy wdrażające nowy budżet.

Jak wskazuje PE w komunikacie, ostateczne przyjęcie rozporządzenia budżetowego będzie uzależnione od nowelizacji przez rządy tegorocznego budżetu UE o ok. 11,2 mld euro, by uregulować zaległe płatności i nie przenosić ich na 2014 rok. Do 9 lipca ministrowie finansów mają formalnie zatwierdzić nowelizację budżetu o część tej kwoty - 7,3 mld euro, a wczesną jesienią ma zapaść decyzja o następnej nowelizacji na podstawie dokładniejszych szacunków Komisji Europejskiej.

Kompromis budżetowy poparło w środę w Strasburgu 474 europosłów, przeciw było 193, a 42 wstrzymało się od głosu.

Według przewodniczącego PE **Martina Schulza** taki wynik głosowania świadczy o szerokim poparciu dla kompromisu wśród europosłów oraz jest dowodem na to, że PE udało się wywalczyć znaczne poprawki w porozumieniu. W komunikacie Schulz napisał, że choć

polityczny kompromis z rządami jest daleki od ideału, to stanowi on najlepsze możliwe obecnie porozumienie. {Lepiej jest mieć połowę niż nic” - zaznaczył.

Przyjęcie przez PE rezolucji w sprawie budżetu UE na lata 2014-2020 utorowało drogę do jego wdrożenia - ocenił po głosowaniu unijny komisarz ds. budżetu **Janusz Lewandowski**. „To dobry dzień dla Europy” - napisał w komunikacie. „Teraz możemy być pewni, że od 1 stycznia 2014 roku dziesiątki milionów beneficjentów unijnych funduszy będą mogły otrzymywać niezbędne wsparcie finansowe” - zaznaczył.

- **Reakcje polskich eurodeputowanych**

Zadowolenie z przyjęcia rezolucji w sprawie budżetu wyraziła polska eurodeputowana **Sidonia Jędrzejewska** (EPP), wicekoordynator Grupy EPP w komisji budżetowej PE. „W tej chwili otwarta jest droga do tego, by już we wrześniu przyjąć rozporządzenie dotyczące wieloletniego budżetu” - powiedziała. „Wszystkie dokumenty są już uzgodnione na papierze pomiędzy trzema instytucjami” - zaznaczyła. „Dzięki tej decyzji politycznej wszystkie nowe polityki i programy unijne będą mogły wejść w życie od 1 stycznia 2014. Natomiast elastyczność budżetowa, którą wywalczył Parlament, umożliwi całkowite wykorzystanie przyznanej Polsce kwoty” - powiedziała **Sidonia Jędrzejewska**.

Zadowolenie z decyzji wyraziła też przewodnicząca Komisji ds. polityki regionalnej **Danuta Hübner** (EPP). „To bardzo dobra wiadomość. Głosowanie potwierdziło, że mamy polityczną większość w PE” - powiedziała, podkreślając, że do końca nie było pewności, ilu eurodeputowanych zagłosuje na tak. Nazwała środowe głosowanie "próbą generalną" przed ostatecznym głosowaniem w sprawie budżetu. „Najważniejsza była polityczna akceptacja tego, co zostało wynegocjowane. Przy tak dużej większości, którą dzisiaj mieliśmy, zagrożenia w PE nie ma” - oceniła. Eurodeputowana, która prowadzi negocjacje z Radą UE w sprawie polityki spójności, dodała, że jeśli w październiku byłaby ostateczna decyzja w sprawie budżetu UE, 1 stycznia 2014 roku funkcjonowanie mogłaby rozpocząć nowa polityka spójności oraz ruszyłyby inwestycje w nowe projekty. „Wszystko wskazuje na to, że również czasowo wyrobimy się przed 1 stycznia i że nie będzie opóźnień jeśli chodzi o uruchomienie nowych polityk” - poinformowała.

W nowym budżecie Polska ma otrzymać 105,8 mld euro, w tym na politykę spójności 72,9 mld euro, a na politykę rolną 28,5 mld euro. „Już możemy spać spokojnie - te pieniądze, które Polska wynegocjowała w lutym rzeczywiście nie są zagrożone. To tylko kwestia zakończenia

negocjacji () w sprawie tego, jak funkcjonować będą wewnętrzne regulacje dotyczące polityki spójności i wspólnej polityki rolnej” - powiedziała eurodeputowana.

„Jestem zadowolony z dzisiejszego wyniku głosowania w sprawie wieloletniego budżetu. To bardzo dobra wiadomość dla obywateli. Dzięki staraniom naszej rodziny politycznej w PE, udało się uniknąć poważnego kryzysu w Europie. Wykorzystamy ten budżet na tworzenie nowych miejsc pracy, przede wszystkim dla młodych ludzi” – powiedział poseł **Jacek Protasiewicz** (EPP).

„Dzisiejsze polityczne głosowanie wykazuje, że Parlament Europejski nie cofa się przed odpowiedzialnością za funkcjonowanie Unii i za umożliwienie wdrażania programów europejskich. Pokazuje także, że Parlament w sposób konstruktywny proponuje zmiany w funkcjonowaniu budżetu na najbliższe lata” - powiedział **Jan Olbrycht** (EPP), członek komisji rozwoju regionalnego i komisji budżetowej PE.

13. BUDŻET – Posłowie wzywają do szybszej reakcji na katastrofy naturalne po powodziach w Europie Centralnej

Fundusze uruchamiane w następstwie katastrof naturalnych muszą szybciej docierać do ofiar, zgodnie z rezolucją przyjętą w dniu 3 lipca br. Parlament wezwał także do uruchomienia środków z Funduszu Solidarności UE, dla obszarów najbardziej dotkniętych przez powodzie.

Posłowie przyjęli rezolucję po debacie, która odbyła się w dniu 2 lipca i dotyczyła groźnych powodzi, które dotknęły Niemcy, Austrię, Republikę Czeską oraz w mniejszym stopniu, przez Słowację, Węgry i Polskę, pod koniec maja i na początku czerwca

Rezolucja poparta przez większość grup politycznych wyraża współczucie dla ofiar i pochwałę kooperacji pomiędzy regionami państw członkowskich, podczas powodzi. Aby zapewnić szybką regenerację terenów nią dotkniętych, posłowie wzywają Komisję, aby dołożyła wszelkich starań w celu szybkiego wypłacania środków z Funduszu Solidarności, dla państw zgłaszających się o pomoc.

Posłowie chcą, aby Komisja uprościła procedury rządzące Funduszem, dzięki czemu przyszłe płatności mogłyby trafić na tereny dotknięte katastrofą, zaraz po zgłoszeniu aplikacji z prośbą o wsparcie.

Katastrofy dotykające ostatnimi czasy Europę to poważne powodzie w latach 2002 i 2010, susze i pożary lasów w 2006 roku oraz potężne lawiny błotne na Maderze w 2010 roku. Każdego roku obecnej perspektywy budżetowej, fundusze wysokości do 1 miliarda mogą być zmobilizowane przy pomocy Funduszu Solidarności UE, od 2014 kwota ta zostanie zmniejszona o połowę.

14. ŚRODOWISKO - Wody powierzchniowe: nowe substancje chemiczne pod kontrolą, trzy produkty lecznicze pod unijną obserwacją

Zgodnie z nowymi zasadami, przyjętymi przez posłów we wtorek, tuzin preparatów zostanie dodanych do listy priorytetowych substancji, stanowiących zagrożenie dla środowiska wodnego. Utworzona będzie lista substancji, poddanych obserwacji ze względu na ich potencjalną szkodliwość, na której po raz pierwszy pojawią się trzy produkty lecznicze.

Projekt legislacyjny zakłada utworzenie listy szkodliwych substancji, na której znajdą się także trzy produkty lecznicze. Będą one pod obserwacją, w celu oszacowania, czy powinny się one znaleźć w przyszłości na liście substancji priorytetowych, regularnie kontrolowanych.

„Polityka wodna jest polityką długoterminową. Nasi obywatele powinni mieć dostęp do czystej wody w każdej formie (...). Niestety, z badań wynika, że daleko nam jeszcze do osiągnięcia dobrego stanu środowiska dla substancji chemicznych, szczególnie w wodach powierzchniowych. Środowiskowe normy jakości w tej dyrektywie dotyczą 15 nowych substancji, drobiazgowo zdefiniowanych przez wszystkich zainteresowanych”, powiedział autor sprawozdania **Richard Seeber** (EPP, Austria) . Wypracowane przez niego porozumienie z Radą zostało przyjęte głosami: 646 za, 51 przeciw, przy 14 wstrzymujących się.

- **Jeden środek przeciwbólowy i dwa hormonalne**

Projekt legislacyjny zwraca uwagę na zagrożenie, jakie stanowią trzy substancje używane w lekach (środki hormonalne: 17alphaethinyloestradiol, 17beta-estradiol oraz środek przeciwbólowy - Diclofenac). Posłowie apelują do Komisji o wypracowanie strategii zapobiegania ryzyku, jakie stanowią one dla środowiska wodnego.

- **Zaostrzone środowiskowe normy jakości (EQS)**

Normy jakości, wyznaczające maksymalne, dopuszczalne stężenie w wodzie nowo zidentyfikowanych substancji zostaną wprowadzone w 2018 roku, aby osiągnąć dobry stan chemiczny tych substancji do 2027 roku. W tym celu, państwa członkowskie są zobowiązane do dostarczenia Komisji Europejskiej, do 2018 roku, informacji dotyczących dodatkowych programów monitorujących oraz planowanych środków zapobiegawczych.

Zmienione normy jakości środowiska dla rozpoznanych substancji mają być włączone do istniejących już planów gospodarowania wodami w 2015 roku, aby osiągnąć dobry stan chemiczny wód powierzchniowych dla tych substancji do 2021 roku.

Lista priorytetowych substancji, stanowiących zagrożenie znajduje się w aneksie do przyjętego tekstu.

- **Kontekst**

EQS określają maksymalne stężenie poszczególnej substancji zanieczyszczającej lub ich grup w wodzie, osadach (wszelkie substancje przenoszone przez wodę i osiadające na dnie) lub we florze i faunie (wszystkie żywe organizmy). Stężenie to nie powinno być przekraczane, ze względu na ochronę zdrowia ludzkiego i środowiska naturalnego.

Normy jakości powinny być zachowane przez państwa członkowskie, w ramach planów gospodarowania wodami.

Nowe zasady, nad którymi Parlament zagłosował we wtorek zmieniają Ramową Dyrektywę Wodną (WFD) oraz jej dyrektywę "córkę", w sprawie środowiskowych norm jakości. WFD jest kluczowym elementem polityki wodnej Unii Europejskiej w zakresie zapobiegania zanieczyszczeniom. W jej ramach podejmowane są środki mające na celu redukcję lub likwidację emisji związków chemicznych z listy substancji priorytetowych.

15. ŚRODOWISKO - Parlament popiera planowany, czasowy wzrost cen pozwoleń na emisję CO₂

W dniu 3 lipca br. Parlament zagłosował za propozycją zamrożenia sprzedaży części uprawnień do emisji CO₂, po tym jak odrzucił ją w kwietniu, nieznaczną większością głosów. Ma to sprzyjać inwestycjom firm w technologie niskoemisyjne. Tym razem posłowie określili surowsze warunki zamrożenia aukcji, co ma na celu zachęcić do korzystania z systemu handlu uprawnieniami, który ma ograniczyć emisję gazów cieplarnianych i przeciwdziałać zmianom klimatycznym.

PE opowiedział się w dniu 3 lipca br. za interwencją na rynku handlu emisjami CO₂. Teraz wiele zależy od Rady UE, która może poprzeć interwencję, odrzucić lub zaproponować kompromis. Polska, która jest przeciwna interwencji, musi więc szukać sojuszników wśród krajów UE. W głosowaniu na sesji plenarnej 344 europosłów opowiedziało się za interwencją, 311 było przeciw, a 46 wstrzymało się od głosu.

Chodzi o ubiegłoroczną propozycję KE dotyczącą zawieszenia aukcji 900 mln pozwoleń na emisję CO₂ w latach 2013-2015 (tzw. backloading). O tyle samo miałyby być zwiększona liczba pozwoleń w kolejnych latach do 2020 r. W zamyśle KE zawieszenie aukcji ma podnieść ich niską obecnie cenę i zmobilizować firmy do zielonych inwestycji. Polska uważa z kolei, że to ingerencja w rynek i wskazuje, że może stracić na tym 1 mld euro w latach 2013-2020.

Wzrost liczby niewykorzystanych pozwoleń na emisje, spowodowany ich nadmierną podażą i spowolnieniem gospodarczym, doprowadził do spadku cen węgla poniżej poziomu przewidzianego, podczas wprowadzania Europejskiego Systemu Handlu Emisjami (ETS). Parlament, wzięwszy pod uwagę projekt komisji ochrony środowiska, poparł propozycję KE wprowadzenia tzw. "back-loadingu", czyli opóźnienia sprzedaży części praw do emisji.

„Dzięki temu, że Parlament przyjął naszą propozycję, mamy mandat, aby jak najszybciej rozpocząć negocjacje z ministrami państw członkowskich i znaleźć wspólne rozwiązanie, które umożliwi działanie ETS-u, zgodne z jego przeznaczeniem”, powiedział **Matthias Groot** (S&D, Niemcy), autor projektu legislacyjnego.

„Europejski system handlu emisjami, mający na celu redukcję emisji CO₂, postrzegany jest na pozostałych kontynentach, ostatnio szczególnie w Chinach, jako solidne rozwiązanie. Nie możemy pozwolić, aby ETS stał się ofiarą krótkowzroczności. System ten jest kamieniem węgielnym unijnej polityki klimatycznej i dlatego wymaga reformy strukturalnej”, dodał Groote.

- **Powstrzymać firmy przed przenoszeniem się poza UE**

Zgodnie z poprawkami przyjętymi przez komisję ochrony środowiska, Komisja Europejska „może, w wyjątkowych okolicznościach” dostosować harmonogram aukcji, jeśli ocena wpływu pokazuje, że nie ma "istotnego ryzyka" przenoszenia produkcji, poza UE. „Komisja dokonuje tylko jednego dostosowania tego typu. Limit zamrożonych pozwoleń na emisje to 900 milionów uprawnień.”

- **Kontekst**

ETS, rynek węglowy utworzony w 2005 roku, ustanowił górny limit pozwoleń na emisje, który jest stopniowo obniżany. Emisje gazów pochodzące z przemysłu, objętego systemem handlu do 2021 roku mają być niższe o 21% niż w roku 2005.

Poniżej tego pułapu firmy kupują lub otrzymują kredyty sprzedawane przez państwa członkowskie. Jeden kredyt odpowiada jednej tonie emisji CO₂. Ograniczenie podaży kredytów zwiększa ich wartość, a więc system nagradza firmy inwestujące w ograniczenie emisji.

- **Stanowisko polskich posłów EPP – zła decyzja w złym czasie**

Parlament Europejski przyjął dzisiaj minimalną większością propozycję Komisji Europejskiej tzw. backloadingu, czyli zawieszenia 900 mln pozwoleń na emisję CO₂ po 2013 roku. 344 posłów głosowało za backloadingiem, 311 przeciw. To zła wiadomość dla przemysłu. Niestety posłowie też niewielką ilością głosów zdecydowali odroczyć głosowanie nad ostateczną propozycją legislacyjną, co znaczy, że sprawozdawca z grupy socjalistycznej dostał mandat na rozpoczęcie trójstronnych negocjacji międzyinstytucjonalnych.

„Po raz kolejny mamy do czynienia z próbą administracyjnego sterowania systemem, który miał być projektem opartym o reguły rynkowe. Wprowadzenie backloadingu podniesie ceny

energii w UE, podniesie koszty produkcji i obniży konkurencyjność europejskiego przemysłu w warunkach utrzymującego się osłabienia gospodarczego. Wychodzenie z kryzysu będzie naturalnym, rynkowym impulsem do wzrostu ceny pozwoleń” – powiedział **Bogusław Sonik**.

„Trzeba przypomnieć, że w kwietniu PE odrzucił propozycje Komisji Europejskiej. KE zastosowała jednak taką procedurę legislacyjną i naciski, które zaciemniły, rozmyły obraz propozycji wprowadzając niektórych deputowanych w błąd, stąd mamy odmienny wynik niż w kwietniu” – dodał **Bogusław Sonik**.

„To zła propozycja ze strony Komisji i bardzo źle stało się, że ją przyjęliśmy. Unia Europejska jest na drodze do osiągnięcia swoich celów energetyczno-klimatycznych do 2020 roku. Nawet jeśli komisarz Connie Hedegaard nie akceptuje bieżących cen emisji CO₂, nie może zaprzeczyć, że system pracuje tak, jak został zaprojektowany. Jeśli uznamy, że system ETS nie sprawdził się, to należy go zmienić w całości po 2020 roku, a nie robić jednorazowych, "ręcznych" i administracyjnych poprawek, manipulacji cenami” - uważa poseł **Lena Kolarska-Bobińska**.

„Działania Komisji Europejskiej niepotrzebnie odwracają naszą uwagę od znacznie istotniejszych reform strukturalnych potrzebnych do 2020 roku. Inwestorzy potrzebują przede wszystkim pewności, że raz ustanowiony system będzie trwał przez określony na początku czas. A my poświęcamy zbyt dużo uwagi backloadingowi, zamiast dyskutować, czym należy go zastąpić po 2020 roku” – dodała poseł **Lena Kolarska-Bobińska**.

„Błędem jest zwiększanie obciążeń dla europejskiego przemysłu w trakcie panującego kryzysu gospodarczego. Europejska polityka klimatyczna nie może zagrażać przemysłowi. Wszelkie próby regulowania cenami uprawnień zaburzają działanie systemu ETS, który został stworzony, jako mechanizm rynkowy są błędem. Szczególnie teraz w trakcie kryzysu należy chronić europejski przemysł, by zachował konkurencyjność na rynku globalnym, a nie przenosić na niego koszty wynikające ze spadku produkcji” – powiedziała poseł **Jolanta Hibner**.

- **Stanowisko posła Konrada Szymańskiego (ECR): Parlament szkodzi europejskiej gospodarce**

„Dzięki tej szkodliwej decyzji Parlamentu Europejskiego kryzys w Europie będzie trwał dłużej. Posłowie dali sobie wmówić, że głosują nad nowym kompromisem w sprawie polityki

klimatycznej. W rzeczywistości poparli starą pozycję Komisji w nowym opakowaniu” - mówił po głosowaniu w sprawie reformy polityki klimatycznej poseł Konrad Szymański.

PE poparł wycofanie z rynku 900 mln pozwoleń na emisje CO₂. Celem tej operacji jest podwyższenie ceny pozwoleń, które dalece odbiegają od oczekiwań sektora energii odnawialnej. Przyniesie to poważne podwyższenie kosztów dla wszystkich gałęzi przemysłu energochłonnego i elektrowni opartych na węglu.

Poprawkę 21, która pozwala Komisji Europejskiej na interwencję na rynku uprawnień poparło 346 posłów, przeciw głosowało 308, 36 wstrzymało się od głosu. W ostatecznym głosowaniu padło 344 głosy za, 311 przeciw i 46 wstrzymujących się.

Sprawozdawca uzyskał mandat do negocjacji z Radą, gdzie teraz stanie ta sprawa.

„To, co podsunęto dziś posłom to pozorny kompromis. Podstawowy cel, polegający na wycofaniu 900 mln uprawnień do emisji w celu manipulacji cenowej nie został zmieniony. Dodatkowe zapisy mówiące o dopuszczalności tylko jednej takiej interwencji, czy o wykonaniu analizy skutków takiej interwencji w żadnym stopniu nie zmieniają szkodliwego charakteru tych decyzji dla europejskiej, a szczególnie polskiej gospodarki” – mówił poseł **Konrad Szymański**.

Poniżej znajduje się wystąpienie Konrada Szymańskiego wygłoszone w imieniu grupy ECR podczas debaty plenarnej nad tzw. backloadingiem z 15 kwietnia 2013 r.:

„Panie Przewodniczący! Oczywiście ta decyzja i to głosowanie, przed którym stoimy ma dużo szerszy kontekst. To nie jest tylko jakiś wąski aspekt systemu ETS. Zgadzam się w pełni z tymi, którzy tutaj zgłaszają, że jest to dużo szersza i dużo poważniejsza kwestia. Chciałbym właśnie naświetlić ten szerszy kontekst.

Na 27 państw członkowskich Unii Europejskiej tylko 4 mają wzrost wyższy niż w ubiegłym roku. Reszta stoi przed perspektywą stagnacji lub nawet recesji. Nasza gospodarka jest w głębokim kryzysie, co dla jednych oznacza po prostu słabe statystyki, którymi się nie można pochwalić w okresie kampanii wyborczej, ale dla milionów Europejczyków oznacza to dramat bezrobocia. To bezrobocie przekracza 10% w 15 krajach członkowskich Unii Europejskiej. W niektórych przekracza 25%.

Jednym z kluczowych powodów utraty konkurencyjności europejskiej gospodarki są ceny energii, w tym koszty emisji CO₂. Można o tym przeczytać w każdym studium dotyczącym konkurencyjności europejskiej gospodarki. Propozycja Komisji oznacza, że mimo kryzysu i

wbrew rynkowi uprawnień ceny emisji CO2 będą podniesione. Nie ma branży energochłonnej w Europie, czy to będzie produkcja cementu, gipsu, papieru, chemii, w końcu nawozów dla rolnictwa, która by nie protestowała przeciwko tej polityce. To ponad 2,5 miliona miejsc pracy, to w końcu potencjał gospodarczy 30 tys. przedsiębiorców. Szczególnie dziś w kryzysie nie możemy pozwolić sobie na to, by lekceważyć ten aspekt tej decyzji. Bez powrotu i bez rozwoju europejskiego przemysłu kryzys w Europie nie zostanie przełamany. Dlatego dziś pilnie trzeba odrzucić propozycję Komisji Europejskiej”.

- **Przegrana Polski**

„PE zatwierdził backloading w zmodyfikowanej formie. Teraz kolej na ministrów w Radzie na zajęcie stanowiska” - powiedział cytowany przez resort środowiska minister **Marcin Korolec**. Dodał, że projekt Parlamentu zakłada, że przed zawieszeniem pozwoleń KE musi przygotować szczegółową ocenę wpływu propozycji na sektory i podsektory. Zdaniem ministra Korolca zmiany przyjęte przez Parlament ograniczają wpływ na ceny emisji, „ale Polska będzie konsekwentnie walczyć w Radzie przeciw backloadingowi”.

„To zła propozycja ze strony Komisji i bardzo źle stało się, że ją przyjęliśmy” - powiedziała po głosowaniu europosłanka Lena Kolarska-Bobińska (EPP). „Nawet jeśli komisarz (ds. klimatu) Connie Hedegaard nie akceptuje bieżących cen emisji CO2, nie może zaprzeczyć, że system pracuje tak, jak został zaprojektowany. Jeśli uznamy, że system ETS nie sprawdził się, to należy go zmienić w całości po 2020 roku, a nie robić jednorazowych, +ręcznych+ i administracyjnych poprawek, manipulacji cenami” - dodała.

Zdaniem europoła **Konrada Szymańskiego** (ECR) przyjęcie backloadingu spowoduje podwyższenie kosztów dla wszystkich gałęzi przemysłu energochłonnego i elektrowni opartych na węglu. „Dzięki tej szkodliwej decyzji PE kryzys w Europie będzie trwał dłużej. Posłowie dali sobie wmówić, że głosują nad nowym kompromisem w sprawie polityki klimatycznej. W rzeczywistości poparli starą propozycję Komisji w nowym opakowaniu” - powiedział Szymański.

Z wyniku głosowania zadowolona jest Komisji Europejska. „Rynek (handlu emisjami) CO2 musi działać dobrze, żeby pobudzać inwestycje w innowacyjne, niskowęglowe technologie w Europie. Kolejny krok należy do Rady UE, która podejmie w tej sprawie decyzję. Najlepiej, gdyby stało się to jak najszybciej, abyśmy mogli szybko rozpocząć prace nad reformą strukturalną systemu handlu emisjami” - powiedziała komisarz **Hedegaard**.

W głosowaniu PE przyjęta została poprawka, zgodnie z którą zawieszenie 900 mln pozwoleń będzie jednorazową interwencją na rynku. Jak podkreśla posłanka Kolarska-Bobińska, ten zapis został zaakceptowany wbrew oczekiwaniom KE, która liczyła na nieograniczona władzę w tym zakresie. „Wątpię jednak, że będzie to respektowane. Komisja nie dała i nie może dać gwarancji, że będzie to jednorazowa ingerencja administracyjna w rynek. Jeżeli zgodzimy się na to raz, zawsze będzie istniało ryzyko, że sytuacja się powtórzy” - uważa europosłanka.

Po głosowaniu propozycja KE zostanie przesłana do Rady. Nie jest jasne stanowisko niektórych krajów członkowskich, w tym Niemiec. Polska zawsze była przeciwna backloadingowi.

W negocjacjach PE z Radą szansę na zmianę niekorzystnych dla Polski ustaleń dostrzega jednak poseł **Szymański**. „Głosowanie w PE niczego nie kończy, piłka jest w grze. Mam nadzieję, że rząd zdoła zbudować mniejszość blokującą w Radzie. Musimy teraz znaleźć przychylne państwa w UE, które sprzeciwią się razem z nami tej propozycji. Tak Rada, jak i Parlament w opiniach na temat backloadingu są podzielone - pół na pół” - powiedział poseł Szymański. Jego zdaniem trudno ocenić, ile będą trwały rozmowy między Radą i Parlamentem. Rozwiązania są trzy - Rada zaakceptuje wynik głosowania w PE, odrzuci go lub wprowadzi poprawki do propozycji PE, które następnie będą głosowane na sesji plenarnej.

Poseł **Kolarska-Bobińska** podkreśla jednak, że choć odrzucenie propozycji PE przez Radę jest teoretycznie możliwe, to w praktyce nie można na to liczyć. „A dlatego, że wiele krajów akceptuje backloading. W tej sprawie nie ma też prawa weta w Radzie. Polska więc nie może tego zablokować, może tylko budować koalicję. Musiałaby to być bardzo silna koalicja. Jeśli jednak Niemcy i inne duże kraje poprą backloading, będzie bardzo trudno go odrzucić” - powiedziała.

Pod koniec ubiegłego roku minister środowiska **Marcin Korolec** przedstawił w Brukseli analizę, która wskazywała na możliwą stratę ok. 1 mld euro przychodów budżetowych w latach 2013-20 na skutek zawieszenia aukcji 900 mln pozwoleń. Głosowanie nad backloadingiem na sesji plenarnej w dniu 3 lipca br. było już drugim takim głosowaniem. W kwietniu propozycja została przez europosłów odrzucona. Sprawa wróciła do Komisji Środowiska, ponieważ propozycji nie wycofała KE. W czerwcu Komisja Środowiska PE poparła opóźnienie aukcji.

16. ŚRODOWISKO - ETS: jak dać zastrzyk zielonym technologiom w dobie kryzysu?

Wywiad z Matthiasem Groote

Posłowie przyjęli plan, wedle którego aukcjonowanie części limitów emisji CO2 zostanie opóźnione. Dzięki temu ich cena nieco wzrośnie, a inwestycje w zielone technologie staną się bardziej atrakcyjnym wyborem. Sprawozdawca Matthiasa Groote (S&D) odpowiadał na pytanie, czy ten ruch pomoże ożywić unijny system handlu emisjami (ETS) – główne rynkowe narzędzie UE, służące do zmniejszenia produkcji gazów cieplarnianych.

Plan zakłada zezwolenie na opóźnienie aukcjonowania nawet 900 milionów uprawnień do emisji CO2 przez Komisję Europejską w najbliższych latach.

Matthias Groote przyznał, że jest to krótkoterminowe rozwiązanie problemów rynku handlu emisjami i że potrzebna jest jego poważna reforma. „Opóźnienie ma przede wszystkim dać nam trochę czasu na ustabilizowanie cen węgla i tym samym całego systemu ETS” – tłumaczył. „Potrzebujemy szeroko zakrojonej debaty o restrukturyzacji środków, które mają wpływ na obecną sytuację gospodarczą, w tym ceny węgla” – dodał.

- **Osiągniemy cele?**

Sprawozdawca stwierdził, że wynik głosowania w PE oznacza podjęcie „najlepszej możliwej decyzji na drodze ratowania ETS, przed zaangażowaniem się w całościową reformę systemu”. „Dzięki temu rynki mogą być spokojniejsze, a my wciąż jesteśmy na dobrej drodze do osiągnięcia zakładanej redukcji emisji” – zapewnił. Po głosowaniu rynki zareagowały pozytywnie – cena limitów wzrosła.

Posłowie wprowadzili kilka poprawek do oryginalnej propozycji przedstawionej przez Komisję Europejską. Według nich interwencja na rynku może być dokonana jednorazowo, w wyjątkowej sytuacji i pod warunkiem, że nie spowoduje ona ucieczki przedsiębiorców poza terytorium Unii Europejskiej.

- **Inwestycja na przyszłość**

Deputowany Socjaldemokratów powiedział, że plan nie zaszkodzi interesom europejskich firm. Jego zdaniem jest to inwestycja w przyszłe pokolenia. „Naszym celem jest nie tylko zmniejszenie produkcji CO₂, ale także stworzenie mniej szkodliwego dla środowiska, zrównoważonego przemysłu” – podkreślił.

„Negocjacje z unijnymi ministrami na ten temat rozpoczniemy tak szybko, jak to możliwe. Będziemy starać się wypracować wspólne stanowisko, dzięki któremu ETS będzie spełniał swoje funkcje” – zapewnił Groot.

17. ZDROWIE PUBLICZNE - Epidemie: skuteczniejsze systemy ostrzegania i reakcji na terenie UE

W dniu 4 lipca br. Parlament zagłosował nad projektem legislacyjnym, umożliwiającym skuteczniejszą reakcję na wspólne zagrożenia dla zdrowia na terenie UE takie, jak koronawirus, wybuch epidemii zakażeń bakterią E coli (2011), czy wirus grypy H1N1 (2009). Projekt wprowadza system wczesnego ostrzegania, ułatwienia we wspólnym zakupie szczepionek oraz możliwość ogłoszenia stanu zagrożenia na terenie UE, w sytuacji kryzysowej.

Nowe przepisy powstały dzięki wnioskowi wyciągniętemu z niedawnych kryzysów, spowodowanych wybuchem epidemii zakażeń bakterią E coli (2011), wirusem grypy H1N1 (2009), czy chmurą wulkaniczną (2010). Porozumienia obowiązujące na terenie UE zostaną zmienione tak, by zapewnić szybszą i lepiej skoordynowaną reakcję.

„To bez wątpienia największy sukces tego projektu”, powiedział sprawozdawca **Gilles Pargneaux** (S&D, Francja), po głosowaniu. „Dostęp do szczepionek będzie sprawiedliwszy, ponieważ ich ceny staną się bardziej konkurencyjne. Ten postęp będzie mile widziany szczególnie w mniejszych państwach członkowskich, które nie mogły sobie pozwolić na płacenie wygórowanych cen podczas wybuchu niedawnych epidemii.” Porozumienie wypracowane z Radą zostało przyjęte głosami: 678 za, 21 przeciw, 4 wstrzymujących się.

- **Wspólny zakup szczepionek i lekarstw**

Posłowie przedstawili również plan, zgodnie z którym dostęp do szczepionek będzie powszechniejszy, dzięki wspólnie wynegocjowanym, korzystniejszym cenom.

Podczas epidemii zakażeń wirusem grypy H1N1 (2009), państwa członkowskie rywalizowały ze sobą, by zdobyć szczepionki dostępne jedynie w ograniczonych ilościach.

- **Zagrożenie dla zdrowia publicznego na terenie UE**

Projekt wprowadza też możliwość ogłoszenia stanu nadzwyczajnego zagrożenia dla zdrowia na terenie UE, w celu przyspieszenia przyznania autoryzacji dla leków potrzebnych do jego zwalczania. Obecne prawodawstwo nakazuje EU zaczekać, aż Światowa Organizacja Zdrowia ogłosi międzynarodowe zagrożenie na wszystkich kontynentach.

Ponieważ niedawne epidemie spowodowane były odmianami ptasich i świńskich wirusów, celem projektu jest również zapewnienie gotowości oraz sprawnego współdziałania pomiędzy sektorem zdrowia publicznego a sektorem weterynaryjnym.

- **Niezależni eksperci**

Wdrażany system musi być przejrzysty. Konsultowani eksperci powinni złożyć oświadczenie o korzyściach, pośrednich lub bezpośrednich, które mogłyby negatywnie wpłynąć na ich niezależność.

- **Kolejne kroki**

Decyzja wejdzie w życie, z momentem opublikowania jej w Dzienniku Urzędowym UE.

- **Reakcje polskich posłów do PE**

„Obecny system ma zostać udoskonalony tak, by zapewnić szybszą i lepiej skoordynowaną reakcję na terenie UE. Umożliwi też państwom członkowskim wspólne kupowanie leków. Natomiast, dostęp do szczepionek będzie powszechniejszy, dzięki wspólnie wynegocjowanym, korzystniejszym cenom” - powiedział poseł **Janusz Wojciechowski** (ECR).

Obecne regulacje o współpracy w przypadku pandemii lub rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych pochodzi z 1998 r. (decyzja nr 2119/98/WE). „Parlament Europejski i Rada chcą zastąpić stare przepisy poprzez dokonanie uzupełnień, które wzmocnią współpracę między

państwami członkowskimi. Nowe regulacje powinny obejmować kilka obszarów, m.in. koordynację i planowanie procedur awaryjnych, wymianę informacji i ocenę ryzyka systemu wczesnego ostrzegania i reagowania oraz stały nadzór epidemiologiczny” - powiedział poseł **Ryszard Czarnecki**.

Podczas serii rozmów trójstronnych w ramach irlandzkiej prezydencji osiągnięto porozumienie, w którym państwa członkowskie mogą uczestniczyć we wspólnych zamówieniach na zasadzie dobrowolności, które nie będą miały wpływu na państwa nieuczestniczące w tej inicjatywie. Stwierdzono ponadto, że krajowe plany gotowości nie będą koordynowane z Komisją, ale tylko konsultowane.

18. TRANSPORT - Parlament aktualizuje przepisy kontroli pojazdów w UE w tym motocykli

W dniu 2 lipca br. PE przegłosował projekt aktualizujący przepisy dotyczące kontroli pojazdów na drogach UE. Nowe przepisy, które mają na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego wprowadzają regularne inspekcje drogowe dla motocykli, niektórych przyczep, w tym także kempingowych, oraz usprawniają zasady kontroli pojazdów użytkowych i wydawania dokumentów rejestracyjnych pojazdów.

„Wymagania techniczne, jakie stawiamy w związku z kontrolami pojazdów charakteryzują się bardzo wysokimi standardami”, powiedział sprawozdawca projektu w sprawie badania przydatności do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i ich przyczep **Werner Kuhn** (EPP, Niemcy).

PE głosował za wprowadzeniem we wszystkich krajach członkowskich obowiązku regularnych inspekcji motocykli od 2016 roku i pojazdów motorowerowych od 2018 roku chyba że sprawozdanie Komisji wykaże, że stosowanie tego prawa względem motorowerów jest nieskuteczne.

Posłowie głosowali również za wprowadzeniem obowiązkowej kontroli przyczep o maksymalnej masie nieprzekraczającej 2 ton, przyczep kempingowych o wadze większej niż 750 kg. oraz zachowaniem istniejących już standardów dotyczących przyczep o wadze wyższej niż 3,5 tony.

PE nie wprowadził zmian w stosunku do przepisów dotyczących przeprowadzania kontroli pojazdów, co 4 lata po dacie pierwszej rejestracji pojazdu i następnie co 2 lata

- **Kontrola pojazdów użytkowych**

Posłowie uznali, że dla usprawnienia kontroli pojazdów użytkowych niezbędne jest wprowadzenie systemu oceny ryzyka. Na jego podstawie przedsiębiorcy będą klasyfikowani w zależności od stanu swoich pojazdów podczas inspekcji, a pojazdy tzw. "wyższego ryzyka" mogą być poddawane ukierunkowanym kontrolom drogowym przez odpowiednie organy państw członkowskich.

Sprawozdawca projektu, **Olga Sehnaľová** (S&D, Czechy), podkreśla: „przepisy dotyczące kontroli pojazdów są bardzo zróżnicowane w różnych państwach członkowskich i dlatego musimy ujednolicić przepisy unijne”. Objęte prawem zostaną też lekkie pojazdy użytkowe.

- **Dokumenty rejestracyjne**

Nowe przepisy kładą nacisk na współpracę państw członkowskich w kwestii skutecznej wymiany informacji. W tym celu dane rejestracyjne pojazdów powinny być przetrzymywane w krajowych elektronicznych bazach danych. Ma to umożliwić, między innymi, zwalczanie nielegalnego handlu kradzionymi pojazdami.

Sprawozdawca, **Vilja Savisaar-Toomast** (ALDE, Estonia) podkreślił, że „dzięki skutecznej wymianie informacji, którą umożliwia elektroniczna baza danych, stan samochodów przemieszczających się na terenie UE będzie zgodny z wymogami bezpieczeństwa”.

Parlament i Komisję zgadzają się, że dwie dyrektywy dotyczące kontroli technicznych pojazdów powinny być zostać przekształcone w bezpośrednio stosowane w państwach członkowskich rozporządzenia. Państwa członkowskie mogą również ustalić bardziej restrykcyjne zasady.

- **Następne kroki**

Przyjęte przez Parlament poprawki do projektu Komisji, mają być podstawą do negocjacji z Radą w celu uzgodnienia zmienionych przepisów w pierwszym czytaniu.

19. SPRAWY ZAGRANICZNE – Protesty w Egipcie: posłowie zaapelowali o jednoczący dialog

W przyjętej w dniu 4 lipca br. rezolucji Parlament wezwał Egipt do poszukiwania pokojowego rozwiązania, mającego powstrzymać protesty milionów ludzi domagających się ustąpienia prezydenta kraju Morsiego. W wyniku ulicznych manifestacji zginęło już przeszło 20 osób. Posłowie skrytykowali też nacisk, jaki wywierany jest na organizacje pozarządowe, przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, dziennikarzy i innych w tym trudnym czasie transformacji.

20. POSZERZENIE STREFY EURO – Wywiad z deputowanym Burkhardem Balzertem. wejścia Łotwy do eurozony

Parlament Europejski pozytywnie zaopiniował przystąpienie Łotwy do strefy euro. 1 stycznia 2014 r. wspólna waluta zastąpi łotewskiego łata i Łotwa stanie się 18 członkiem Unii Gospodarczej i Walutowej. Ostateczną decyzję zatwierdzającą przystąpienie Łotwy podejmą państwa członkowskie 9 lipca.

By przystąpić do strefy euro, kraj musiał spełnić tzw. kryteria konwergencji dotyczące wskaźników makroekonomicznych, w tym m.in. kryterium inflacji (inflacja nie wyższa niż o 1,5 p.p. od średniej z trzech krajów UE o najniższej inflacji), kryteria fiskalne (deficyt nie może przekraczać 3% PKB, a dług publiczny nie może być większy niż 60% PKB), kryterium wysokości stopy procentowej (oprocentowanie długoterminowych obligacji skarbowych nie może przekroczyć więcej niż o 2 p.p. stopy procentowej w 3 państwach członkowskich o najbardziej stabilnych cenach). Ponadto Łotwa od 2005 r. pozostaje w systemie ERM2, co oznacza, że władze monetarne kraju zobowiązały się do utrzymania wahań kursu łata w granicach +/- 1% od kursu centralnego euro.

Z raportu dotyczącego stopnia konwergencji Łotwy przygotowanego przez Komisję Europejską wynika, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy średnia stopa inflacji na Łotwie wyniosła 1,3%, czyli znacznie poniżej wartości referencyjnej wynoszącej 2,7%. KE podkreśliła też, że deficyt sektora finansów publicznych kraju osiągnął w 2010 roku poziom 8,1% PKB, a w 2012 r. został obniżony do 1,2%. Dług publiczny na koniec ubiegłego roku wyniósł natomiast 40,7% PKB.

Niemiecki sprawozdawca **Burkhard Balz (EPP)** przyznał w wywiadzie, że „tak” Brukseli dla ambicji Łotyszy, może zaowocować wzrostem publicznego poparcia dla wspólnej waluty w tym kraju. Według najnowszych badań, społeczeństwo zaczyna powoli przekonywać się do euro (40 proc. zwolenników). Ostateczną decyzję co do powiększenia eurozony podejmą ministrowie finansów krajów UE 9 lipca.

- **Czy wprowadzenie wspólnej waluty pomoże niewielkiej gospodarce, niezbyt odpornej na globalne i regionalne zawirowania?**

Jestem przekonany, że euro jeszcze bardziej ustabilizuje łotewską gospodarkę. Łotwa będzie wkrótce czerpać zyski z przyłączenia do strefy euro i prowadzenia interesów we wspólnej walucie.

Należy jednak wspomnieć, że część biznesu już jakiś czas temu przeszła na rozliczenie w euro, a inwestycje i powiązania gospodarcze z krajami UE od momentu akcesji Łotwy znacznie się umocniły. Dalsza integracja i przyłączenie do eurozony jest logicznym krokiem naprzód, który poprawi konkurencyjność łotewskiej gospodarki, także na poziomie globalnym.

- **Jak proces konsolidacji finansów wpłynął na życie zwykłych obywateli i ich poparcie dla euro?**

Wyjątkowo rygorystyczne środki oszczędnościowe, wprowadzone kilka lat temu, z pewnością miały ogromny wpływ na życie Łotyszy - spadły płace, a wzrosły podatki i bezrobocie. Mimo to, obywatele Łotwy wiedzieli, że takich poświęceń wymaga sytuacja i ponownie wybrali ten sam rząd, który wyprowadził kraj z kryzysu.

Muszę przyznać, że w tym momencie moim największym zmartwieniem jest brak wystarczającego poparcia łotewskiej opinii publicznej dla wspólnej waluty. W trakcie rozmów z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego podczas mojego pobytu w Rydze, stało się jasne, że obywatele chcą się zaangażować w szerszą i bardziej konstruktywną debatę publiczną. "Tak" z Brukseli będzie pozytywnym i zachęcającym sygnałem dla Łotwy i jej mieszkańców i z pewnością zaowocuje wzrostem poparcia wobec przyjęcia euro.

- **Jak pańskim zdaniem będzie wyglądać sytuacja na Łotwie w najbliższej przyszłości?**

Najważniejsze dla Łotwy będzie dalsze stabilizowanie sytuacji gospodarczej i utrzymanie pozytywnych dokonań ostatnich lat. Zrównoważony rozwój będzie kluczowy. Jestem pewien, że Łotwa będzie wiarygodnym partnerem w eurozonie, zachęcającym do prowadzenia stabilnej polityki gospodarczej i finansowej w całej UE, w szczególności zaś w strefie euro.

21. PRAWA CZŁOWIEKA - Kubański dysydent polityczny Guillermo Fariñas osobiście odebrał nagrodę Sacharowa

Fariñas: Kuba zmieni się tylko wtedy, gdy władza wróci w ręce obywateli



Trzy lata czekał kubański dysydent Guillermo Fariñas na zezwolenie na opuszczenie kraju i okazję, by odebrać przyznaną mu w 2010 r. parlamentarną Nagrodę im. Sacharowa na rzecz wolności myśli. „Nie jest Pan sam na tej trudnej drodze do wolności i demokracji“ – powiedział podczas uroczystości w Strasburgu wiceprzewodniczący PE Gianni Pittella (Socjaldemokraci, S&D).

- **Czy nagroda pomogła w pańskiej walce o wolność słowa?**

Faktycznie, mogę powiedzieć, że mi pomogła - rzadziej bywam ofiarą brutalnych napaści sił rządowych lub grup paramilitarnych, ale w tym samym czasie wielu moich rodaków zostało uwięzionych. Wielkie znaczenie tego wyróżnienia tkwi w jego bezpośrednim wpływie na reżim – za każdym razem, gdy ktoś z nas otrzymuje nagrodę za walkę na rzecz praw

człowieka, uwaga całego demokratycznego świata skupia się na władzach w Hawanie, stawiając je w bardzo niewygodnej sytuacji.

- **Czy to, że mógł Pan pojawić się w Strasburgu i odebrać nagrodę oznacza początek politycznej odwilży?**

W żadnym wypadku. Dysydenci, którym udało się opuścić Kubę, są znani na całym świecie i tym samym chronieni przez międzynarodową opinię publiczną. Nie można mówić o czymś takim w przypadku pozostałych, mniej lub wcale nieznanych opozycjonistów. W tym momencie, w kubańskich więzieniach wyroki odsiaduje 101 więźniów politycznych, trzy lata temu było ich 38. Świadczy to o tym, że reżim wciąż prowadzi agresywne działania wobec swoich przeciwników.

- **Co musi się zdarzyć, żeby sytuacja na wyspie się zmieniła?**

Będziemy mogli powiedzieć, że jest lepiej, gdy reżim pogodzi się z faktem, że władza powinna spoczywać w rękach obywateli, a bycie opozycjonistą przestanie być przestępstwem.

Opracowała:

Dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie informacji PE, KE, PAP oraz wysłuchanych debat i treści przyjętych rezolucji.